Nr. 346 Niedziela 4 Grudnia 1938 r. Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 100

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50; zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 80, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Sytuacja w Rumunii
Walka z Żelazną Gwardią
Krwawe zamachy w całym kraju

W toku śledztwa w sprawie działalności Żelaznej Gwardii w okręgu Cluj, policja rumuńska wpadła na trop sprawców zamachu, popełnionego w dniu 9 listopada. Rzucono wówczas do gazowni miejskiej kilka petard. Znajdujące się w pobliżu rezerwuary benzyny eksplodowały, a miasto pozbawione zostało światła. Rozpoznano już 6-ciu członków Żelaznej Gwardii, którzy brali udział w tym zamachu.

„Neue Zeitung" pisze, że w Timiszwarze (Siedmiogród) wybuchł pożar w składzie fabr. A. Kohn i Syn. „Volksblatt" podaje, że w Aradzie spłonął wielki skład drzewa pod firmą Szucs, przy czym stwierdzono, że ogień podłożony był aż z trzech stron.

W Kluzu aresztowano 2-ch studentów, Augustina Petrisor i Traiana Petru, którzy namawiali robotników tamtejszych do rzucenia petard na jedną z żydowskich fabryk w mieście.

Sąd wojskowy w Cluj skazał na rok więzienia lekarza, Stefana Buzdugana, za uprawianie propagandy na rzecz b. Żelaznej Gwardii i posiadanie ulotek tej organizacji.

Japończykom nie udało się
zerwać dróg łączących Chiny z ZSSR

„Times" donosi z Pekinu, że usiłowania Japończyków, zmierzające do opanowania prowincji Szansi, napotkały na poważne trudności. 10.000 chińskich wojsk regularnych posuwa się w kierunku północnym i prowadzi wojnę podjazdową z przeważającymi siłami japońskimi. Rzecznik japońskich władz wojskowych w Szanghaju oświadczył, że Chińczycy zgromadzili w północnej części prowincji Honan 250.000 ludzi.

Płonąca Palestyna
w ostatnich miesiącach zabito 1.556 osób

„Exchange Telegraph" donosi z Jerozolimy, że na północ od Hebronu została stoczona krwawa bitwa pomiędzy powstańcami arabskimi a wojskami angielskimi w sile 4 pułków. Ze źródeł angielskich donoszą, że Arabowie stracili 7 zabitych i 4 jeńców.

Samoloty angielskie bombardowały w pobliżu Hebronu skupienia Arabów. Oddział wojsk angielskich, wspierany przez artylerię, przeprowadził w Haifie akcję oczyszczającą. Żołnierze angielscy byli ostrzeliwani przez mieszkańców z dachów domów. Podczas strzelaniny cztery osoby miało stracić życie a 17 odnieść obrażenia. Stan siedmiu z nich jest bardzo ciężki.

Jak podaje dziennik „Palestina Post", w listopadzie r. b. zabitych zostało w Palestynie ogółem 199 osób, w tym 174 Arabów, 13 Żydów, 11 Anglików i 1 neutralny. Rannych było 131 osób, w tym 50 Arabów, 39 Żydów, 42 Anglików. W ciągu ostatnich 5 miesięcy ogólna liczba zabitych wynosi 1556 osób, w tym 1261 Arabów, 232 Żydów, 53 Anglików i 10 neutralnych. W ostatnim miesiącu przeszło 60 arabskich wsi i miast zrewidowanych zostało przez oddziały wojskowe.

P. Daladier walczył ze strajkiem, ale toleruje lokaut
Prowokacje francuskiego przemysłu
Zwolnienie 600.000 robotników i zamknięcie wielu fabryk

Ze wszystkich niemal miast przemysłowych Francji donoszą, iż szereg fabryk, dotkniętych w środę strajkiem, zamknął prowizorycznie swe warsztaty, zwalniając personel i zapowiadając angażowanie nowych robotników, co umożliwi usunięcie niektórych pracowników. Liczne przedsiębiorstwa znacjonalizowane postąpiły w ten sam sposób, jak przedsiębiorstwa prywatne. Do nich należą przedsiębiorstwa lotnicze, manufaktury, tytoniu i broni.

Według danych generalnej konfederacji pracy, zwolnienia obejmą 500 tys. robotników przemysłu metalurgicznego, 100 tys. przemysłu włókienniczego oraz kilka garbarni. Większość tych robotników będzie, oczywiście, przyjęta z powrotem. W szeregu miejscowości zarządzenia te wywołały ostrą agitację, która spowodowała strajki lokalne, m. in. w St. Nazaire, Bourges i Tulonie. W kilku miastach odbyły się wiece protestacyjne. W porozumieniu z generalną konfederacją pracy, kilka federacyj syndykalistycznych, a m. in. federacje robotników przemysłu metalowego i włókienniczego powzięły uchwały, zalecające robotnikom przeciwstawiać się podpisaniu nowych umów indywidualnych (na gorszych warunkach), gdyż obowiązywać powinna nadal umowa zbiorowa, a następnie żądające, by z chwilą otwarcia fabryk wszyscy robotnicy byli przyjęci do pracy i by nie stosowano żadnych sankcyj. Wreszcie uchwała wzywa robotników, aby na wypadek oporu pracodawców przeciwko tym zarządzeniom, zorganizowali się w celu osiągnięcia odwołania sankcyj i zwolnień.

W licznych miastach francuskich wybuchły strajki na znak solidarności z robotnikami wydalonymi z pracy. W Boulogne sur Mer strajkują robotnicy portowi a w Hawrze robotnicy przemysłu metalurgicznego. Do starć doszło również w Clermont Ferrand.

Odpowiedź na politykę p. Spaaka
Zerwanie stosunków
pomiędzy Hiszpanią i Belgią

Stosunki dyplomatyczne pomiędzy republikańskim Rządem hiszpańskim a Rządem belgijskim zostały w dniu wczorajszym zerwane. Rząd dr. Negrina w Barcelonie odwołał swego ambasadora w Brukseli Ruyfunesa. Przyczyną odwołania ambasadora Rządu barcelońskiego była decyzja Belgii nawiązania stosunków handlowych z rządem gen. Franco.

Po posiedzeniu rady ministrów premier Spaak oświadczył, że charge d'affaires i konsul Belgii w Barcelonie zostaną natychmiast odwołani ze swych placówek. (ATE.).

Ustąpienie prezydenta Ekwadoru

Prezydent Ekwadoru Borrero ustąpił, co pociągnęło za sobą dymisję wszystkich członków Rządu ekwadorskiego. Zgromadzenie narodowe przyjęło dymisję.

Na frontach Hiszpanii

Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco donosi: Na rozmaitych frontach nic nowego. W dniu wczorajszym bombardowana była przez lotników fabryka materiałów wojennych w Tarrega.

Obrona Anglii
jest już dostatecznie przygotowana

Minister wojny W. Brytanii Hore Belisha oświadczył w czwartek, że dla utrzymania na należytym poziomie armii terytorialnej konieczny jest pobór 60 tys. ludzi rocznie. Minister dodał, że w dniu 1 listopada efektywy armii terytorialnej wynosiły 194,077 ludzi, podczas gdy ustalona została liczba 201,707. Od początku grudnia efektywy zwiększone zostaną o 25 tys. ludzi. Ponadto od czasu ostatniego kryzysu uzupełniany jest materiał wojenny. Obecnie — zakończył minister — rozporządzamy dostateczną liczbą ludzi, posiadamy ekwipunek i jesteśmy zorganizowani. Pozostaje nam tylko opracować plany szczegółowe i wprowadzić je w życie.

Przesilenie w Finlandii

W Finlandii wybuchło przesilenie rządowe. Powodem kryzysu jest zniesienie przez sąd zakazu działalności faszystowskiego ruchu w Finlandii. Wyrok podkreśla że działalność tego ugrupowania nie jest sprzeczna z prawem, w związku z czym zakaz został uchylony, a dzienniki tego ugrupowania otrzymały pozwolenie na ponowne ukazywanie się.

Wobec stanowiska, zajętego przez Sąd, minister spraw wewnętrznych Kekkonen podał się do dymisji. W kołach politycznych krążą pogłoski, że dymisja ministra spraw wewnętrznych pociągnie za sobą ustąpienie całego gabinetu. Sytuacja ogólna jest w wysokim stopniu naprężona.

Miliardowe pożyczki
na zbrojenia angielskie

Kanclerz skarbu sir John Simon, przemawiając w sprawie finansowania programu dozbrojenia, wyraził przewidywanie, że zajdzie konieczność nowej pożyczki na zbrojenia. Ustawa o pożyczce zbrojeniowej z roku 1936 upoważniała rząd do zaciągnięcia pożyczki wewnętrznej do wysokości ogółem 400 miln. funtów szterlingów (10 miliardów 400 milionów zł.), aż do końca obecnego roku fiskalnego. Z ustawy tej pożyczonych zostało przez Rząd na rynku wewnętrznym na cele zbrojeń 180 miln. funtów szterl. pozostaje więc jeszcze niewykorzystanych 220 miln. funt. jednak—zdaniem kanclerza skarbu — po wyczerpaniu tych 220 miln. funt. koniecznym się okaże zaciągnięcie dalszych pożyczek wewnętrznych i wtedy wystąpi on do parlamentu o nowe upoważnienie. Kanclerz

Oryginalne zdjęcie z pogrzebu
Ataturka



Emigracja do Australii

Związkowy Rząd australijski wyznaczył wysokość kwoty imigracyjnej na najbliższe trzy lata na 15.000 ludzi rocznie.

Jednocześnie senat związkowy [illegible] rejestracji cudzoziemców. Rejestracji tej podlegają wszyscy cudzoziemcy, którzy przebywają w Australii ponad 60 dni. Jedynie przedstawiciele dyplomatyczni państw obcych oraz agenci handlowi i członkowie ich rodzin są zwolnieni od tego obowiązku.

Czytelnicy nasi

będą mieli możność nabycia kieszonkowego kalendarza — informatora, który wyjdzie około 20 b. m. w ozdobnej oprawie i zawierać będzie około 200 stron ciekawego tekstu. Wymiar kalendarza wynosić będzie 15 cm. x 10½ cm.

Kalendarz ukaże się nakładem naszego wydawnictwa

Krewni zabójcy v. Ratha
przed sądem



Krewni Grynszpana zabójcy v. Ratha, zamieszkali w Paryżu, stanęli przed sądem za ukrywanie Grynszpana. Zostali oni skazani na grzywny.

Po strajku we Francji

We czwartek w ciągu popołudnia premier Daladier odbył dłuższą konferencję na temat likwidacji następstw strajku, z ministrami spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, kolei i poczty. Przedmiotem tej konferencji była kwestia rozmiarów i form sankcyj, jakie mają być zastosowane do tych pracowników państwowych, którzy, wbrew zarządzeniom militaryzacyjnym rządu, powstrzymali się od pracy. W kołach politycznych dość szerokich, bo obejmujących poza sferami radykalnymi, również i centrum, istnieje wyraźna tendencja, a nawet kierowane są apele pod adresem rządu do zastosowania obecnie polityki łagodności i do ograniczenia nieuniknionych sankcyj do jaknajszczuplejszych rozmiarów, ażeby rozgrywki środowe nie pozostawiły na zbyt długo śladów, w postaci nastrojów, zaogniających przeciwieństwa polityczne i społeczne i wywołujących zbyt głębokie rozgoryczenie. Do tego rodzaju apelów przyłącza się organ francuskiej partii ludowej Doriota, dziennik „Liberte", który apeluje do premiera, by starał się jaknajłagodniej załatwić likwidację straku.

Pirow w Belgii

W czwartek przybył do Brukseli minister obrony narodowej Unii Południowo - Afrykańskiej Oswald Pirow. Minister przyjechał do Brukseli z Rzymu, zatrzymując się po drodze w Kolonii. Min. Pirow odbył dłuższą naradę z prem. Spaakiem oraz ministrem komunikacji Marckiem i ministrem kolonii Vleschauerem.

Mobilizacja w Niemczech?

Premier Chamberlain w odpowiedzi na interpelację oświadczył, że rząd angielski nie ma żadnej wiadomości o rzekomej mobilizacji trzech korpusów niemieckich na południowo - wschodnich granicach Niemiec. (ATE).

Rumuński kurs prawicowy

W kołach politycznych Bukaresztu przewidują, że rząd rumuński wprowadzi obecnie do swej polityki kurs silnie prawicowy.

Spodziewane są zarządzenia w kierunku unarodowienia życia społecznego i gospodarczego. Być może też, iż zostaną podjęte niektóre reformy Gogi, zarzucone po jego ustąpieniu z rządu. Odnosiły by się one zwłaszcza do sprawy żydowskiej, którą rząd rumuński będzie się starał rozwiązać zarówno wewnątrz kraju, jak i na terenie międzynarodowym współpracując w zorganizowaniu emigracji Żydów. Mówi się nawet, że w niezbyt odległej przyszłości nastąpiłaby rekonstrukcja rządu w celu nadania mu bardziej nacjonalistycznego charakteru. Ten nowy kurs dyktowany jest przede wszystkim sytuacją wewnętrzną.

Likwidowanie „Żelaznej Gwardii", a następnie przygotowanie wyborów do nowego parlamentu wymaga uwzględnienia nastrojów mas i polityki zdecydowanej narodowej. (ATE).

Składajcie ofiary na fundusz wyborczy PPS i klasowych Związków Zawodowych.

Pogrzeb mjr. Stefana Rago

W czwartek odbył się w Warszawie na koszt Państwa uroczysty pogrzeb ś. p. majora Stefana Rago, poległego na polu chwały w dniu 27 listopada na przełęczy Zdziarskiej.

W obrządkach wziął udział p. Marszałek Śmigły - Rydz.

Program militarny Stanów Zjednoczonych

Zastępca ministra wojny St. Zjednoczonych, Louis Johnson, wygłosił znamienne przemówienie, zawierające stwierdzenie przystąpienia Stanów Zjednoczonych do skutecznej mobilizacji wszystkich sił kraju na wypadek ewentualnej wojny.

W szczególności Johnson objaśnił zarządzenia w dziedzinie mobilizacji przemysłu już wydane oraz dalsze projekty w tej sprawie. Z przemówienia Johnsona wynika, że 10.000 przedsiębiorstw przemysłowych w St. Zjedn. zdołało już dostosować swą produkcję do wymogów zbrojeniowych, rozważanych na wypadek wszelkich mogących powstać konfliktów zbrojnych. Rząd rozważa poza tym uruchomienie specjalnych funduszów, które będą zużytkowane na „dostawy wychowawcze". Przechodząc do omówienia wielostronności produkcji materiałów wojennych, Johnson zaznaczył, że w tym kierunku ma się do czynienia ogółem z 7.300 rozmaitymi procesami produkcyjnymi. 99,25% zapotrzebowania St. Zjedn. w dziedzinie materiałów wojennych — oświadczył Johnson — może być w bardzo krótkim czasie wyprodukowanych przez przemysł amerykański. Ministerium wojny St. Zjedn. postawiło sobie za konkretny cel: 1) standaryzację wszystkich podstawowych materiałów wojennych, 2) powiększenie pojemności produkcyjnej we wszystkich dziedzinach, związanych z wytwarzaniem materiałów wojennych, 3) przygotowanie przeznaczonych dla produkcji materiałów wojennych zakładów przemysłowych na wzmożoną produkcję w okresie grożącej wojny w drodze przydziału t. zw. „dostaw wychowawczych"

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Podaj bratnią dłoń bezrobotnemu.

Oświadczenie premiera Litwy

Premier litewski ks. Mironas odpowiadał w czwartek na interpelacje.

Podczas swej odpowiedzi premier naszkicował ostatnie posunięcia polityki litewskiej.

„Po nawiązaniu stosunków z Polską — oświadczył premier — podejmujemy kroki, wynikające z nawiązania tych stosunków. Zawarliśmy już kilka umów, obecnie toczą się rokowania o zawarcie układu handlowego. Rozwijając normalne stosunki należało śmiało spojrzeć na dawną naszą praktykę życiową. Z tego zwłaszcza punktu widzenia, o ile odpowiada ona nowej sytuacji w stosunkach sąsiedzkich. Rząd zdecydował się na śmiałą rewizję nastawienia, które wytworzyło się od wielu lat z naszym sąsiadem południowym i na usuwanie przyczyn nie odpowiadających normalnemu rozwojowi stosunków. Mam nadzieję, że zawarty niedawno układ prasowy przyczyni się również do polepszenia stosunków. Zdecydowaliśmy się również na więcej. Związek Wyzwolenia Wilna „posiadający tysiące oddziałów w Litwie zaprzestał działać z powodu rewizji stosunków z sąsiadem. Według wiadomości Pol. Agencji Telegraficznej, z ostatnich dni, wydaje się, że również Polacy łagodzą położenie litwinów na wileńszczyźnie.

Stosunki nasze z Niemcami — mówił dalej premier — były zawsze dobre. Nieporozumienia, które powstały między Rządem litewskim a władzami autonomicznymi kraju kłajpedzkiego, niekorzystnie wpływały na stosunki Litwy z Rzeszą. Rząd litewski stara się polepszyć te stosunki. Celem polepszenia atmosfery. Rząd zdecydował się na zniesienie stanu wojennego przed wyborami do sejmiku kłajpedzkiego".

Partyzanckie oddziały chińskie na drogach

Nankin - Szanghaj - Hankou

Zaciekłe walki w rejonie Kantonu

Komunikat chiński donosi, że ożywione walki wznowiły się na szerokim odcinku frontu na wschód od jeziora Tungting i kolei Hankou — Kanton. W tym rejonie Japończycy rozpoczęli ofenzywę na pozycje chińskie, położone w 11-tu klm. na południe m. Yochou. Rozgorzały również walki na północnym brzegu rzeki Sintsiang. We wschodniej części prowincji Hupei Chińczycy zdobyli m. Lotian o 100 klm. na północ od Hankou.

W północnych Chinach trwają walki na wschód od Fupinga, w prow. Hupei. Obecnie Japończycy, którzy stracili przeszło 120 zabitych i rannych, rozpoczęli odwrót na wschód ku siłom głównym.

Prasa chińska zamieszcza dane, z których wynika, że walka partyzancka na tyłach japońskich coraz bardziej przybiera na sile. Nawet w bezpośredniej bliskości wielkich centrów roi się od mniejszych i większych oddziałów partyzanckich. Na szosie Nankin — Hankou partyzanci otoczyli oddział japoński, liczący ponad 100 żołnierzy i wybili go do nogi. Na linii kolejowej Nankin — Szanghaj wysadzono w powietrze lub spalono większość mostów kolejowych. W prow. Anhwei partyzanci zajęli duże miasto Luan; w rejonie Wuhu miasto Tsiuanczew. Pod Tunchou w pobliżu Szanghaju, partyzanci rozgromili oddział japoński, a resztki oddziału, mianowicie 16 żołnierzy z oficerem wzięli do niewoli. Partyzanci stawiają nierzadko zaciekły opór japońskim oddziałom regularnym i tak np. m. Haimyn u ujścia Jangtse cztery razy przechodziło z rąk do rąk, zanim zostało opanowane przez Japończyków.

Deklaracja ks. Konoye

Premier ks. Konoye oświadczył, iż konflikt chińsko - japoński będzie uważany za ukończony z chwilą podjęcia prac rekonstrukcyjnych, na podstawie porozumienia pomiędzy Japonią, Mandżukuo i Chinami. Obecnego konfliktu nie można zlikwidować jedynie za pomocą siły zbrojnej tak, jak w czasie wojny chińsko - japońskiej w 1894-95, lub wojny rosyjsko-japońskiej w r. 1904. Obecny konflikt będzie uznany za zlikwidowany z chwilą ukończenia działań wojennych oraz przywrócenia porządku i spokoju. Może to nastąpić względnie szybko, o ile rząd Kuomintangu zechce się rozwiązać i uczestniczyć w tworzeniu nowego ustroju Chin. Premier Konoye sądzi wszakże, iż komuniści uniemożliwią marsz Czang-Kai-Szekowi powzięcie tego rodzaju decyzji. Książę Konoye obiecał, iż uzyska sankcję cesarza co do ustalenia daty zlikwidowania incydentu chińskiego, która zostanie określona w miarę postępu prac rekonstrukcyjnych w Chinach.

Mobilizacja półtora miliona studentów

Dzienniki chińskie donoszą, że główne dowództwo chińskie przystąpiło do uformowania armii studentów w sile 1.500.000 żołnierzy. Odnośne rozporządzenia wykonawcze zostały już, jak twierdzą dzienniki, rozesłane do wszystkich uniwersytetów i szkół średnich w Chinach. Jako główną kwaterę przyszłej armii studentów, wymieniają miejscowość Archengtu w prowincji Seczuan. Marszałek Czang-Kai-Szek ma osobiście otrzymać tytuł głównodowodzącego tworzącej się armii studentów podczas gdy obecny minister oświaty oraz kierownik przygotowania wojskowego obejmą niższe dowództwa tej armii.

Min. Chvalkovsky w Berlinie

W urzędowych kołach niemieckich oświadczają, że w sobotę przybędzie do Berlina minister Chvalkovsky.

Meteor nad Szwajcarią

W ostatnich dniach ukazały się nad Szwajcarią dwukrotnie dwa meteory. Prasa szwajcarska zamieszcza dokładne sprawozdania o tym niecodziennym zjawisku.

Akcja państw nordyckich

w sprawie emigracji żydów

Podjęta w Helsinkach przez koła neosyjonistyczne akcja, zmierzająca do pozyskania czynnego poparcia państw nordyckich w dziele masowej emigracji żydów do Palestyny, rozszerza się. Czołowe dzienniki fińskie i skandynawskie po zamieszczeniu apelu organizacji neosyjonistycznej wystąpiły obecnie z obszernymi artykułami wstępnymi, w których problem emigracji żydów określany jest jako jedno z najdonioślejszych zagadnień dzisiejszej Europy, wymagające rzeczowego i szybkiego rozwiązania. Dzienniki apelują do Wielkich Demokracyj Zachodu, aby po przez otwarcie wrót Palestyny dla milionowych rzesz żydowskich, położyły kres obecnemu stanowi naprężenia. W Helsinkach odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe, zwołane przez fińską partię robotniczą przy udziale stronnictwa mieszczańskiego. Powzięto rezolucję w duchu apelu neosyjonistów, po czym wystosowano listy do prez. Roosevelta i do rządu brytyjskiego z prośbą o umożliwienie masowej emigracji żydów do Palestyny.

Szereg wybitnych szwedzkich osobistości politycznych wystosowało z własnej inicjatywy apel do premiera Chamberlaina, w którym wyrażone jest przekonanie, że jedynie utworzenie państwa żydowskiego w historycznych granicach Palestyny, mogących pomieścić wiele milionów żydów przyniesie ostateczne rozwiązanie problemu żydowskiego (PAT).

Opowieści drutów telegraficznych

TĘSKNI DO FASZYSTÓW.

W odpowiedzi na interpelację co do celów swej wizyty w Rzymie, premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin: „Przyjąłem z zadowoleniem tę okazję podtrzymania kontaktu osobistego, który nawiązałem z Mussolinim w Monachium". W odpowiedzi na dalsze pytania premier oświadczył, że inicjatywa w sprawie wizyty wyszła od Rządu włoskiego i że data wyjazdu nie została jeszcze ustalona.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z POCIĄGIEM.

W miejscowości Bielefeld nastąpiło zderzenie samochodu z manewrującym na dworcu pociągiem towarowym. 5 osób, jadących [illegible], zginęło na miejscu.

Opowieści drutów telegraficznych

AMNESTIA DLA SCHUSCHNIGGA.

Niemieckie władze sądowe postanowiły odstąpić od zamiaru pociągnięcia b. kanclerza Austrii Schuschnigga do odpowiedzialności sądowej. Prawdopodobnie Schuschnigg będzie zwolniony z aresztu na zasadzie amnestii z okazji Świąt Bożego Narodzenia.

WYROKI ŚMIERCI W NIEM. [illegible]

W czwartek wykonano wyrok śmierci na osobie 10-letniego Reifa i 18-letniego Horna, którzy zostali skazani w ub. wtorek przez sąd [illegible] Mannheim za napad na samochód, dokonany w dniu 13 listopada na autostradzie pod Heidelbergiem, podczas którego ciężko zranili kierowcę.

BOMBA W ZAGRZEBIU.

W środę wieczorem w Zagrzebiu wybuchła bomba. Wybuch nie pociągnął za sobą żadnych ofiar ludzkich. Wybuch stanowił przypuszczalnie demonstrację ze strony czynników opozycyjnych.

POŻARY W CZERNIOWCACH.

Havas donosi z Czerniowiec, iż wybuchło tam 10 pożarów w synagogach oraz w fabrykach i sklepach należących do żydów. Aresztowano dwuch podpalaczy, którzy okazali się członkami b. „Żelaznej Gwardii", narodowości ukraińskiej.

KRÓL KAROL U MUSSOLINIEGO.

„Evening Standard" donosi, że król Karol rumuński „w najbliższej przyszłości" złoży wizytę królowi Włoch i cesarzowi Etiopii. Przy tej sposobności, król Karol odbędzie konferencję z premierem Mussolinim.

PO ZAMACHU W CLUJ.

Władze bezpieczeństwa aresztowały jednego z zamachowców na rektora uniwersytetu w Cluj, nazwiskiem Francu. Jest to student uniwersytetu. Jak ustaliły władze, dalsi dwaj jego wspólnicy są również studentami i aresztowanie ich [illegible] stąpi wkrótce.

TERRORYŚCI IRLANDZCY.

Terroryści irlandzcy zaatakowali szereg strażnic celnych na pograniczu Irlandii Północnej i Południowej. Na skutek wybuchu podłożonych min lądowych większa część tych strażnic została zburzona.

FORD NIE SPRZYJA HITLEROWCOM.

Znany fabrykant samochodów Henryk Ford ogłosił formalne zaprzeczenie pogłosek prasowych, mówiących o jego rzekomych sympatiach pro-hitlerowskich. Fakt, że przyjąłem order od narodu niemieckiego nie oznacza, jak to [illegible] niektórzy, że żywię jakiekolwiek sympatie dla ruchu hitlerowskiego. Wierzę, że w chwili obecnej Stany Zjednoczone muszą odegrać swoją tradycyjną rolę bezpiecznej przystani dla prześladowanych.

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

W okolicy miejscowości Midvale (Stan Utah) autobus wiozący dzieci szkolne wpadł w czasie zadymki śnieżnej na pociąg osoby. 25 dzieci zostało zabitych na miejscu, a 12 walczy ze śmiercią.

NOWY REKORD LOTU.

[illegible] wiadomość o nowym wyczynie samolotu niemieckiego „Messerschmidt". [illegible] nie, wynoszącą około 13 tys. km. w 40 godzin, przelatując przy tym nad nieprzebytą jeszcze puszczą w Kongo belgijskim na długości 1100 km.

ZAPORY BALONOWE.

Niemieckie władze wojskowe prowadzą obecnie doświadczenia z zaporami balonowymi, jako ochroną przed atakami lotniczymi na wypadek wojny. Pierwszy eksperyment będzie przeprowadzony dla ochrony zakładów chemicznych „Leuna", należących do trustu „I. G. Farben [illegible]".

Rząd Czesko-Słowacki

Rząd Czesko - Słowacki, którego lista zatwierdzona została ostatecznie w czwartek w późnych godzinach wieczornych, utworzony został w następującym składzie:

Rząd Centralny: premier poseł Rudolf Beran, min. spraw zagranicznych Chvalkovsky, min. obrony narodowej — b. premier gen. Jan Syrovy, min. skarbu — Kalfus, min. spraw wewn. — Otokar Fischer min. komunikacji — gen. Eliasz, min. rolnictwa — Feierabend, min. sprawiedliwości — prof. Jarosław Kreiczi, min. oświaty — prof. Jan Kapras, min. robót publicznych — Dominik Cziper, min. przemysłu i handlu — Włodzimierz Szadek, min. opieki społecznej — Władysław Klumpar. Ponadto w skład Rządu Centralnego jako ministrowie bez teki weszli — poseł Karol Sidor, oraz Jerzy Havelka.

Rząd Słowacki: premier min. spraw wewnętrznych, min. opieki społecznej i zdrowie — magr. Józef Tiso, min. oświaty — Czernak, min. komunikacji i robót publicznych — Durczański, min. gospodarki — Teplański, min. sprawiedliwości — dr. Miłosz Vancza.

Członkami *Rządu Karpatoruskiego* mianowani zostali: ksiądz Wołoszyn oraz poseł Julian Revay.

Otwarcie sesji budżetowej Sejmu

Mowa powitalna p. premiera i mowa programowa p. wicepremiera

Na początku piątkowego posiedzenia Sejmu marszałek Makowski odczytał zarządzenie p. Prezydenta o zamknięciu sesji nadzwyczajnej i o otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu.

Następnie marszałek zawiadomił Izbę, iż otrzymał od min. Skarbu zamknięcie rachunków państwowych za okres budżetowy 1936-7. Będzie ono wniesione na porządek dzienny po otrzymaniu od prezesa N. I. K. uwag i wniosku w sprawie absolutorium dla Rządu z gospodarki finansowej.

Pierwsze czytan'e budżetu na rok 1939-40

Przystąpiono do pierwszego czytania budżetu na rok 1939-40.

Głos zabrał p. premier gen. Sławoj - Składkowski.

„Wysoka Izbo. Witam w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Was, Panowie Posłowie, moi Koledzy, zebrani w dniu otwarcia sesji parlamentarnej, a więc okresu ciężkiej, odpowiedzialnej i wytężonej pracy dla Państwa.

Do pracy tej powołały Was, Koledzy, najszersze masy ludności, jakie dotychczas brały udział w wyborach w Polsce Odrodzonej! Na 17 milionów uprawnionych do głosowania obywateli Rzeczypospolitej, przeszło 11 milionów oddało w Wasze ręce zaufanie całkowite. Są to ilości dotychczas w Polsce nie notowane.

Powitanie moje nie może być gołosłowne. W imieniu Rządu ofiaruję Wysokiej Izbie lojalną, uczciwą i szczerą współpracę, odpowiadającą wysokości jej zadań — (Oklaski).

W ciągu tej sesji parlamentarnej Rząd w czasie debaty budżetowej i przy omawianiu ustaw przedstawi Wysokiej Izbie całokształt swoich prac. Napewno niejednokrotnie przy ocenie tych prac wypadnie Wysokiej Izbie i Rządowi z trudem doszukiwać się wspólnych dróg myślenia.

Wierzę głęboko, że drogą główną, drogą linii wytycznej, gdzie zawsze zejdą się nasze myśli, będzie droga testamentu Piłsudskiego. Jest to wytyczna, niezawodna droga, na której Polska, w myśl wskazań Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego Rydza, znajdzie miejsce, godne jej w dziejach narodów". (Huczne oklaski).

Następnie głos zabrał Minister Skarbu p. Kwiatkowski.

Mowa Wicepremiera E. Kwiatkowskiego

ROK WAŻKICH WYDARZEŃ.

Rok 1938, bilansowany kiedyś z dalszej już perspektywy historycznej, nie utraci — jak sądzę — tego szczególnego waloru, mocą którego — my współcześni — oceniamy go jako rok ważkich i niezwykłych dla Polski wydarzeń. Już sama zbieżność daty z pierwszym dwudziestoleciem odbudowania niepodległego i w upartym trudzie jednoczonego Państwa nakłania do podsumowania najważniejszych osiągnięć i najistotniejszych postulatów narodowych i państwowych. Z punktu widzenia ściśle gospodarczego jest to rok, w którym po raz pierwszy, zarysowały się przed nami w nieco konkretniejszej formie ciężkie skutki ostatniego 7-letniego kryzysu, w którym — działając na podstawie nowych zasad i nowego programu — zamykamy wcześniej od zapowiedzi pierwszy cykl planowanych robót publicznych i inwestycyj, związanych z pierwszą preliminowaną sumę 1,800 milionów złotych i następnie z ustawą o dotacjach na Fundusz Obrony Narodowej.

SILNE AKORDY.

Rozpatrując bilans zamknięcia pierwszego dwudziestolecia od odzyskania Niepodległości, p. wicepremier podnosi sprawę powrotu Śląska Zaolziańskiego do Polski i oświadcza:

Fakt włączenia w orbitę naszego gospodarstwa tak wysoce uprzemysłowionego okręgu Śląska Zaolziańskiego nie może pozostać bez wpływu ani na nasz program ekonomiczny i inwestycyjny, ani też na ewolucję struktury gospodarstwa polskiego. Nie bez znaczenia gospodarczego, szczególnie dla ziem północno wschodnich jest doniosły fakt polityczny, fakt osiągnięcia w r. 1938 normalizacji stosunków z państwem i narodem litewskim, z którym dzieliliśmy w ciągu wieków tyle świetnych i bohaterskich momentów historycznych.

Podobnie i w życiu wewnętrzno-politycznym r. 1938 posiada wyraźną i trwałą treść. Odnowienie Izb Ustawodawczych ujawniło wcale znamienne i pozytywne przesunięcie sił politycznych w kraju, a szereg ważkich dekretów Prezydenta Rzplitej nie pozostanie bez głębszych śladów w formującej się rzeczywistości polskiej.

Tak więc silnymi akordami zamykamy pierwsze dwudziestolecie życia państwowego, dwudziestolecie pracy i decyzji na własny rachunek społeczeństwa polskiego, zbierając — jakże cenne — zewnętrzno - polityczne owoce tych dążeń i tych zasad politycznych, których wyrazicielem i wodzem w ubiegłym okresie był Marszałek Józef Piłsudski.

NIE TA SAMA POLSKA.

P. wicepremier zestawia stan materialny i psychiczny Polski w latach 1918/19 ze stanem obecnym i, stwierdzając wielki postęp we wszystkich dziedzinach, powiada, że najgroźniejszym w owych latach objawem były spustoszenia w psychice powojennej. Dziś Polska nie jest ta sama.

Ginie stopniowo, ale systematycznie gatunek zanarchizowanych, hiper-indywidualnych, ludzi o psychicznym kompleksie niższości, gatunek satelitów obcych sił, adoratorów obcych wartości i obcych idei, szukający wciąż obcych wzorów, by skopiować reguły postępowania dla siebie i dla Polski, a przyrasta gatunek ludzi zorganizowanych psychicznie i samodzielnych w pracy i w myśleniu, przeżywający w sobie zwycięstwo wysiłku i osiągnięcia polskiego, gatunek uzdolniony do współpracy z każdą pozytywną i twórczą siłą, ale zarazem świadomy, że cała odpowiedzialność za przyszłe losy Polski spoczywa tylko na naszych barkach, na naszym wysiłku i wolności do ofiar.

KONIECZNOŚCI DZIEJOWE.

Dalej mówca omawia różnice zachodzące w strukturze gospodarczej, ludnościowej i społecznej poszczególnych krajów i dochodzi od następujących wniosków:

Koniecznością dziejową jest możność wyrównywania gęstości zaludnienia w świecie : zracjonalizowanie emigracji z punktu widzenia narodowego, przez otwarcie krajów zamorskich dla celów osiedleńczych.

Koniecznością dziejową staje się postulat równego dostępu wszystkich narodów cywilizowanych do źródeł surowców egzotycznych.

Koniecznością dziejową jest swobodna cyrkulacja ludzi, kredytów i towarów.

Koniecznością dziejową jest zniesienie wszelkich prohibicji — dla produktów rolniczych i przemysłowych, bez ukrytych klauzul ograniczających.

Koniecznością dziejową jest zmobilizowanie i przerzucenie potężnych sum, zużywanych dziś na walkę dumpingową, na cele rozwoju konsumcji.

Koniecznością dziejową jest umiarkowanie w polityce celnej i podatkowej.

Koniecznością dziejową jest przywrócenie stabilizacji walut.

Koniecznością dziejową jest umożliwienie spłaty długów międzynarodowych — towarami i pracą.

W atmosferze stabilizacji politycznej realizacja tych wskazań mogłaby pchnąć rozwój wielu krajów na zupełnie nowe, wielkie tory. Ale w ciągu 20 lat po wojnie nie został zrealizowany praktycznie ani jeden z tych postulatów.

AUTARKIA.

Z kolei p. wicepremier stwierdza, że autarkia, czyli dążenie do samowystarczalności nie jest bynajmniej metodą państw totalistycznych i że każde państwo bez względu na swą strukturę społeczną różnymi drogami zmierza do uniezależnienia się od innych krajów.

P. wicepremier powiada:

„Można dziś przytoczyć długi indeks zarządzeń nie tylko w Niemczech i w Italii, które bez wszelkiego maskowania, rozbudowały cały systemat tej polityki, ale również zarządzenia Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, które osiągnęły wielkie rezultaty w tej dziedzinie.

Jest rzeczą znamienną, iż te cztery kraje monopolistyczne w zakresie najważniejszych surowców, t. j. W. Brytania, St. Zjednoczone, Francja i Sowiety, rozporządzające 84 proc. prod. złota, 90 proc. prod. platyny, 93 proc. w produkcji niklu i manganu, 82 proc. w prod. żelaza, 75 proc. w prod. bawełny, 73 proc. w prod. węgla, 67 proc. w prod. ropy naftowej, 68 proc. w prod. wełny, 70 proc. w prod. fosforytów, 65 proc. w prod. ołowiu, cynku i gumy i t. p., czynią największe wysiłki dla usunięcia wszelkiej zależności od obcych krajów w zakresie wytwarzania i tej zasadzie podporządkowują swoją politykę gospodarczą".

SPADEK WYTWÓRCZOŚCI.

P. wicepremier omawia następnie załamanie się wytwórczości w szeregu krajów w okresie od połowy 1937 do końca r. b. Polska, co stwierdza Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów, przeszła przez ten okres nie tylko obronną ręką, lecz w okresie ostatnich półtora roku wykazuje szybki wzrost produkcji. Nie zamyka jednak p. wicepremier oczu na to, że nasz organizm gospodarczy wykazuje i dziś jeszcze braki strukturalne, braki o charakterze materialnym i organizacyjnym. Sytuacja milionów ludzi pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia.

WYMOWA LICZB.

P. wicepremier dalej powiada, że lata ostatnie nie zostały zmarnowane i przytacza szereg liczb.

„Na podstawie biuletynu statystycznego Ligi Narodów stwierdzamy więc, że zestawiając ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej za I półrocze 1938 r. z analogicznym wskaźnikiem za I półrocze 1935 r. notujemy przyrost w Italii 6,8%, w Anglii 13,3%, w Finlandii 22,7%, w Japonii 23,5%, w Niemczech 35,5%, w Estonii 37,1%, w Polsce 42,2%, a np. w Belgii i w St. Zjednoczonych dość poważny spadek. Oznacza to, że dźwigaliśmy się z bardzo głębokiego upadku, ale relatywnie dźwigaliśmy się bardzo szybko. Rozwój ten nie odbywał się równomiernie. Najsilniejszy skok został dokonany w pierwszej połowie r. 1937. Od tej chwili osiągając wciąż nowe zwyżki — posuwamy się w górę coraz wolniej. Tak np. w I kwart. 1937 r. w stos. do I kwart. 1936 r. wzrosła produkcja węgla kamiennego o 23,4%, koksu o 25,4%, rud żelaznych o 42,7%, surówki żelaznej o 55,6%, stali o 51,9% i t. d. Zestawiając zaś okres od stycznia do końca września b. r. z identycznym okresem r. ub. notujemy dalszy wzrost produkcji węgla o 5,7%, koksu o 12,4%, gazu ziemnego o 10%, soli potasowych o 17,2%, rud żelaznych o 14,7%, surówki żelaznej o 27,9%, stali o 5,7%, benzyny o 11,7%, cementu o 29,1%, przędziwa sztucznego o 21,2%, saletry wapniowej o 47%".

RENTOWNOŚĆ PRODUKCJI.

W dążeniu do stworzenia takich warunków, w których produkcja okazałaby się rentowną, Rząd obniżył cały szereg opłat i podatków, które p. wicepremier kolejno wylicza. Odniosło to swój skutek. Rentowność podniosła się, a co ważniejsza, nie skupiła się w wielkich jednostkach gospodarczych, lecz przejawiła się umiarkowanie i powszechnie .

P. wicepremier przytacza następujące cyfry:

„Między r. 1936 i 1938 nie wymierzony lecz zeznany dobrowolnie dochód do opodatkowania w urzędach typowo miejskich wzrósł o 38,1 procent, z 500.5 milion. zł. na 691 milion zł.; w urzędach skarbowych powiatowych suma zeznanych dochodów wzrosła w tym samym okresie czasu z 283.8 milion. zł. na 386.4 milion. zł t. j. o 36.1 proc. Ale największy przewrót dokonał się w małych miastach Okręgu Centralnego. Na przestrzeni dwu lat suma zadeklarowanego dochodu do opodatkowania wzrosła w Mielcu o 62 proc., w Tarnowie o 74 proc., w Sandomierzu o 11.7 proc., w Rzeszowie o 162 proc., w Gorlicach o 164 proc., w Nisku o 189 proc., w Tarnobrzegu o 196 procent.

Wreszcie można zaznaczyć, iż równie poważne rezultaty zanotowały oddziały bilansowe Izb Skarbowych W ciągu jednego roku t. j. 1937 — 1938 suma zgłoszonych zysków przedsiębiorstw wzrosła ze 165.2 milion. zł. na 231 milion., t. j. prawie o 40 proc.

RYNEK PRACY.

Z kolei przeszedł p. wicepremier do omówienia rynku pracy.

„Z polecenia Szefa Rządu termin uruchomienia robót publicznych został w r. b. znacznie przyspieszony. 10 marca podjęto 92 roboty publiczne. 1 kwietnia pracowano już przy 253 robotach; 15 czerwca ilość prowadzonych oddzielnie robót dochodziła do 400. Do połowy września stan zatrudnienia na robotach publicznych wzrastał systematycznie i silniej niż w latach ubiegłych. Gdy w roku 1936 stan maksymalny zatrudnienia w tym dziale wynosił 164 tysiące osób, to w r. b. przekroczył znacznie ćwierć miliona ludzi.

„Z listy zarejestrowanych bezrobotnych zatrudniono w sezonie pracy r b. prawie 350 tysięcy osób. Ilość zakładów pracy objętych strajkami spadła w r. b. do 25 proc. cyfry z roku 1937; a ilość straconych przez strajki robotniko-dni zmalała do jednej trzeciej stanu z r. ub. Możnaby więc stwierdzić i na tym odcinku ewolucję zupełnie normalną, a w porównaniu z wieloma innymi, bogatymi państwami, w których w okresie sezonu letniego b. r. wzrastało bezrobocie — nawet za pomyślną".

CENY ZBOŻA.

Następnie p. wicepremier stwierdza gorsze kształtowanie się na rynku cen zboża. Są one jednak wyższe od parytetu światowego.

Stwierdza wzrost konsumcji w miastach i oczekuje poprawy cen w drugiej połowie zimy, kiedy mamy dostarczyć zagranicy znaczniejsze partie żyta.

HANDEL ZAGRANICZNY.

Nie można natomiast spoglądać ze spokojnym optymizmem na kształtowanie się naszego handlu zagranicznego, pomimo, iż można by w zasadzie przytoczyć długą listę solidnych gospodarczych argumentów uzasadniających, że rozwój ten jest celowy, a często nawet pożądany. W imporcie bowiem najpoważniejsze pozycje stanowią materiały odzwierciadlające ściśle bądź to narastającą u nas koniunkturę produkcyjną i konsumcyjną, bądź też potrzeby inwestycyjne. Maszyny wszelkiego typu, dotychczas w kraju niewyrabiane, metale kolorowe, surowce — oto główna treść naszego importu. **Poza tym procentowy udział towarów gotowych w imporcie do Polski spada. Odwrotnie zaś wywóz doskonali się i podobnie jak import żłobi sobie bezpośrednie kontakty z odbiorcami i dostawcami w całym świecie.**

Dokończenie mowy p. wicepremiera, damy w numerze następnym.

Dyskusja nad tą mową odbędzie się w sobotę.

Interpel'cie posłów ukraińskich

Do laski marszałkowskiej wpłynęły następujące interpelacje posłów ukraińskich:

1. Interpelacja pos. Zenobiusza Peleńskiego do p. Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie ciężkiego pobicia ukraińskiej ludności oraz zniszczenia urządzeń spółdzielni, czytelń „Proświty" i innych ukraińskich społecznych organizacyj po wsiach pow. Dolina i m. Dolina województwa stanisławowskiego przez konny oddział KOP-u pod dowództwem oficerów w pierwszej połowie listopada b. r.

2. Interpelacja pos. Zenobiusza Peleńskiego do p. Min. Spraw Wewnętrznych w sprawie ciężkiego pobicia oraz przekłucia nogi bagnetem obywatela Michała Lubaczewskiego mieszkańca m. Doliny województwa stanisławowskiego dnia 1 listopada b. r. przez kaprala KOP-u.

3. Interpelacja pos. Wasyla Bohucha do p. Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie ciężkiego uszkodzenia ciała obywatelki Iwanny Błażkiewiczowej, dyrektorki Podolskiego Związku Kooperatyw w Tarnopolu wskutek pobicia przez oddział wojskowy w dniu 15 listopada b. r. na polu pod wsią Kupczyńce powiatu tarnopolskiego.

4. Interpelacja pos. dra Stefana Witwickiego do p. ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie zajść i ciężkiego pobicia przez oddział wojskowy w 6 gromadach powiatu drohobyckiego w październiku i listopadzie b. r.

Pokwitowan'a

Na drzewko dla dzieci Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół dzieci w Warszawie.

Józef Papla z Wadowic zł. 5.

Na głodne dzieci Hiszpanii.

A. S. zł. 5.

Bezimiennie zł. 10.

Na Samorządowy Fundusz Wyborczy.

B. Rosenthal zł. 2.

Nowy poseł Chin w Polsce

W dniu 10 grudnia b. r. przybywa do Warszawy nowomianowany poseł Chin, dr. Wang-King-Ky. Dotychczasowym posłem Chin w Warszawie był p. Wei.

Nowy poseł Chin, dr. Wang-King-Ky urodził się w 1885 r. w mieście Fu-Czou, prowincji Fukien. Po ukończeniu studiów, wstąpił do służby dyplomatycznej chińskiej. Jest on doktorem uniwersytetu Louvain w Belgii, a poza tym studiował na uniwersytecie oxfordzkim. Dr. Wang-King-Ky piastował dotychczas stanowisko posła pełnomocnego Chin w Belgii, rektora Uniwersytetu Pracy w Szanghaju i posła pełnomocnego Chin w krajach skandynawskich.

Dwadzieścia lat pracy

VI Zjazd Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej

Dzisiaj rozpoczyna się w Warszawie

VI Zjazd ogólno-krajowy Związku Zawodowego Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej. Jest to Zjazd jubileuszowy zarazem, bo Związek obchodzi *dwudziestolecie działalności organizacyjnej*, w jej obecnej formie. Ale i na wiele lat przedtym pracownicy komunalni, pracownicy instytucyj użyteczności publicznej stali w szeregach ruchu. Mają dużą tradycję walk; bywały walki zwycięskie i bywały walki przegrane. Z tych walk wyrosła i utrwaliła sama siebie — *Organizacja.*

Przypomnę jeden epizod:

strajk tramwajarzy warszawskich w maju r. 1916.

Ten strajk miał swoją wymowę specjalną. Został proklamowany *w mieście okupowanym*, po dziewięciu miesiącach okupacji, w mieście, w którym obowiązywał *stan wojenny*. Trzeba było niemało odwagi ze strony tramwajarzy, by strajk ogłosić i *by w nim trwać.*

Za ten to strajk powędrował ówczesny przewodniczący W. O. K. R. P. P. S. tow. *Bronisław Ziemięcki* na długie miesiące do obozów koncentracyjnych; mnie —wtedy sekretarza W. O. K. R. — wydalono szczęśliwym dla mnie trafem, po trzech tygodniach z „Pawiaka" — Władysław Studnicki.

Pamiętam doskonale te strajkowe dni majowe r. 1916. Rozprostowały się karki. Tramwajarzy otaczała atmosfera sympatii powszechnej. „Ulica" Warszawy poczuła i zrozumiała, że są *ludzie, którzy walczą w dalszym ciągu.*

To tylko epizod z przed dwudziestu dwu przeszło lat. Epizodów takich i podobnych nie brakło i przedtym, i później. Niechże VI, jubileuszowy, Zjazd Związku przejdzie pod znakiem tych prawd, że

bez walki w życiu osiąga się nic wiele,

i że chociaż bywają walki przegrane, to jednak *Wielka Idea*, twórcza i zespolona na dole i niedolę z potrzebami i z tęsknotami mas, prędzej czy później *konczy Zwycięstwem.*

Czerwone sztandary socjalistyczne powitają dzisiaj uczestników VI Zjazdu w stolicy Polski Niepodległej.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Tow. Lucjanowi FURMAŃSKIEMU

przewodniczącemu Oddziału Warszawskich Kelnerów z powodu zgonu

Żony Jego,

składają wyrazy głębokiego współczucia

CENTRALNY WYDZIAŁ GASTRONOMICZNO - HOTELOWY

ZARZĄD ODDZIAŁU WARSZAWSKICH KELNERÓW

Otwarcie VI Zjazdu Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Pub icznej

nastąpi w sobotę o godz. 10 r. w sali Rady Miejskiej na Placu Teatralnym.

Dalszy ciąg obrad będzie się odbywał w sali konferencyjnej Domu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Rządy komisaryczne dobiegają końca

W normalnych warunkach demokratycznych wybory to odnowienie przez społeczeństwo swego zaufania. W tym wypadku znaczą one jednak znacznie więcej, stanowią odrodzenie idei samorządu. Nie są to bowiem zwyczajne, kolejne wybory kadencyjne, są to pierwsze wybory po długoletniej przerwie. W dziejach Warszawy (a także i Łodzi) jest to przełom. Kończy się okres biurokratyczno - komisaryczny, zaczyna się okres samorządowy. Społeczeństwo nie tylko ma sposobność wypowiedzenia swej opinii, społeczeństwo wraca do prawa wypowiadania w ogóle swej opinii. Jest to ważny moment w procesie demokratyzacji naszego kraju. Miejmy nadzieję, że nie jest on ostatni, że to zapoczątkowanie ery współpracy ze społeczeństwem.

Komisarz zatem kończy swe urzędowanie. Znika również z powierzchni życia Rada Miejska, która w ostatnich latach przy obojętności całego społeczeństwa obradowała na Ratuszu, rada złożona z mianowańców, rada nikomu nieznana, przez nikogo nie wybierana, niczego nie reprezentująca, rada z którą nikt się nie liczył, której nikt poważnie nie traktował, ani społeczeństwo, ani nawet komisarz. Sprawowała ona bez zarzutu przeznaczoną jej rolę parawanu dla rządzącej biurokracji. Teraz schodzi bez sławy z widowni.

Cechą charakterystyczną ostatnich rządów komisarycznych było to, że trwały one bardzo długo. Znacznie dłużej, aniżeli mogło to być czymkolwiek uzasadnione. Jesteśmy wogóle przeciwnikami metody rządów komisarycznych. Sądzimy, że nie jest ona w samorządzie nigdy koniecznością, że można jej zawsze uniknąć. Na najgorszy nawet samorząd jest lekarstwo—nowe wybory — a władze nadzorcze mają pod tym względem szerokie kompetencje i mogą zawsze takie wybory zarządzić. Byleby tylko korzystały z tych uprawnień wyłącznie z motywów rzeczowych.

Rządy komisaryczne mogłyby być tylko wtedy potrzebne, gdyby na czele miasta stanęli jacyć nieobliczalni szkodnicy, których władzy nie możnaby tolerować nawet do czasu odbycia nowych wyborów, nawet przez kilka miesięcy. Sądzimy, że takie wypadki są bardzo rzadkie. Otóż możemy w ostateczności zrozumieć, że w takich wyjątkowych okolicznościach, na okres możliwie krótki, odpowiadający mniej więcej okresowi potrzebnemu do przeprowadzenia wyborów, można ustanowić komisarza, który rzecz jasna nie powinien podejmować żadnych zasadniczych prac, żadnych planów na długie lata i nie powinien obciążać ludności nowymi ciężarami. To może bowiem należeć wyłącznie do kompetencji samorządu, obdarzonego pełnomocnictwami przez społeczeństwo.

Ale rządów komisarycznych, ciągnących się przez szereg lat nic nie jest w stanie usprawiedliwić. To już nie jest środek zaradczy, to jest system. Przez długi czas wysuwano, jako argument dla przeciągania władzy komisarycznej, konieczność uchwalenia nowych ustaw o ustroju stolicy. Rzekomo nie warto było rozpisywać wyborów wedle starych ustaw, gdyż wkrótce trzeba je będzie znowu przeprowadzić wedle nowych. I cóż ostatecznie z tego wyszło? W oczekiwaniu na owe nowe ustawy obaj kolejni komisarze warszawscy, Kościałkowski i Starzyński, rządzili niemal przez pięć lat, a więc przekroczyli znacznie kadencję Rady Miejskiej wedle dawnych ustaw (trzy lata), a nawet przetrwali kadencję przewidzianą przez nowe ustawy (pięć lat). A zatem można było doskonale wybrać w sposób normalny władze samorządowe, władze te mogły bez przeszkód odbyć swą kadencję, poczem można było rozpisać wybory wedle zasad nowego ustroju.

Rządy komisaryczne w Warszawie nie znajdują również wytłumaczenia w niedołęstwie poprzednich władz samorządowych. Dalecy jesteśmy od stawania w ich obronie. Rządy spółki Słomiński - Jaworowski pozostawiały wiele do życzenia. Trzeba było zgodnie z ustawą w roku 1930 rozpisać nowe wybory i ludność Warszawy byłaby sobie wybrała nowych włodarzy. Tym czasem jednak nikt inny, tylko rząd sanacyjny, przeprowadził przedłużenie kadencji owych władz samorządowych i utrzymał je jeszcze przez szereg lat przy władzy w mieście. A więc wolno twierdzić, że był z tych rządów zadowolony, że uważał je za dobre. Nie wolno zatem głosić, że władze te zostały rozwiązane z powodu ich wyjątkowego niedołęstwa. Wystarczyło przecież kilka lat przedtem pozwolić ludności na wybór swych nowych przedstawicieli.

Długoletnie rządy komisaryczne w Warszawie były po prostu logicznym rezultatem systemu, który nie ufał społeczeństwu, który wszystko budował na całkowicie od rządu zależnej biurokracji. Znalazło to swoje odbicie w parlamencie, w samorządzie terytorialnym, w samorządzie ubezpieczeniowym, wszędzie, gdzie wogóle społeczeństwo mogło swój głos wypowiedzieć.

Nie brak dziś wysiłków próbujących apoteozować rządy komisaryczne. Wskazuje się na szereg robót przez te rządy wykonanych, lub zapoczątkowanych.

Zwrócimy tu uwagę na dwa ważne momenty. Rządy komisaryczne to brak kontroli ze strony społeczeństwa. Dopiero wybrane władze samorządowe będą w stanie kontrolę tę przeprowadzić. I wtedy dopiero będziemy w stanie osądzić gospodarkę komisarzy. Wtedy dowiemy się, jaka była działalność finansowa miasta, skąd czerpano fundusze, w jakim stopniu komisarz był uprzywilejowany finansowo w stosunku do samorządu przez rząd i różne fundusze państwowe, w jaki sposób obywatele zostali obciążeni. Komisarz leci na reklamę i efekty. Ale co za tymi efektami się kryje, jaka jest istotna treść jego gospodarki, o tym społeczeństwo dowie się dopiero w przyszłości, gdy kontrola władz samorządowych ujawni to wszystko, co dziś jest dla nas tajnikiem.

I po drugie: rządy komisaryczne to brak kontaktu ze społeczeństwem. Pewnie, że dobry urzędnik może niejedną rzecz przeprowadzić energicznie i szybko. Ale najlepszy urzędnik nie zastąpi samorządu. Samorząd bowiem to głos opinii publicznej, — to bezpośredni kontakt z potrzebami społeczeństwa, to wyczucie jego żądań. Otóż nie można żadnych prac leżących w interesie społeczeństwa przeprowadzać nie wysłuchawszy tego głosu i nie posiadając tego kontaktu. Kilka efektownych inwestycji nie zastąpi planowej, dostosowanej do najistotniejszych potrzeb społecznych polityki miejskiej. Społeczeństwo winno mieć prawo samo określić, co należy czynić, jak należy to czynić, w jakiej kolejności należy realizować zadania miejskie, jaka jest hierarchia tych zadań. I wtedy możeby się pokazało, że szeroka opieka społeczna, budownictwo mieszkaniowe i zrównanie przedmieść z uprzywilejowanymi dzielnicami nie stanowi ostatnich obowiązków samorządu.

Witamy więc z radością zbliżający się koniec rządów komisarycznych. Chcielibyśmy mieć nadzieję, że do tego systemu rządzenia i do tych metod nigdy się już nie wróci.

ADAM PRÓCHNIK.



Młody „Ozon" propaguje ustawy wyjątkowe dla Żydów

Prasowa Agencja Młodych, wydawnictwo Służby Młodych, czyli urzędowe wydawnictwo młodego „OZON-u", w numerze z 27-go listopada w długim artykule dopomina się o ustawy wyjątkowe dla Żydów polskich.

Autor mówi o konieczności „wyobcowania" Żydów, „unicestwienia roli i znaczenia żydostwa" a w tym celu domaga się wprowadzenia ustaw anty-żydowskich, domaga się „wtłoczenia Żydów w ghetto", domaga się postawienia Żydów poza prawem. „Wprawdzie — pisze autor — stworzeniu specjalnego ustawodawstwa dla Żydów stoi na przeszkodzie obecne ustawodawstwo, ale przecie ustawy może zmieniać władza do tego uprawniona".

Młodzieniec OZN-owy nie wie, że najpierw trzebaby było zmienić konstytucję kwietniową, na którą przysięgła deklaracja płk. Koca, ewangelia OZONU. Chyba, że OZON postąpi z własną deklaracją, jak Hitler ze swym programem, którym się posługiwał jako środkiem agitacyjnym, zanim doszedł do władzy.

Młody „OZON-owiec" nie wysila się zbytnio z uzasadnieniem swych żądań. Powołuje się na „ducha narodu", który jakoby domaga się tego, co endecy i „OZN", na „życie" i t. p. abstrakcje. Konkretnie stawia za wzór Hitlera, Mussoliniego i Horthy'ego. TO ONI MAJĄ BYĆ WYRAZICIELAMI DUCHA NARODU POLSKIEGO!

Piękne wychowanie! Nie ma co mówić!

Deklaracja polsko-sowiecka
a ocena niemiecko-francuska

Ogłoszenie wyniku rozmów ambasadora Grzybowskiego z p. Litwinowem wywołało silne wrażenie w kraju i zagranicą. Podziałało prawie jak sensacja. Jednakowoż **w treści komunikatu oficjalnego nie ma nic sensacyjnego.** Chyba, że stwierdzenie obustronnej woli pokojowej, zmierzającej do „stabilizacji stosunków na pograniczu polsko - sowieckim" miałoby być sensacją.

Co prawda, mógł pozostać pewien niepożądany osad na skutek pamiętnego „ostrzeżenia" sowieckiego z 23 września, iż według brzmienia paktu o nie-napadaniu neutralność Sowietów nie obowiązuje w razie konfliktu zbrojnego między Polską a Czechosłowacją. Mogło być również pożądane, żeby położyć kres szkodliwej propagandzie, jakoby Polska miała być wciągnięta, jako lennik czy sekundant hitlerowskich Niemiec przeciw Rosji sowieckiej.

Oficjalny komunikat polsko-sowiecki z 27 listopada **nic wnosi nic nowego do umów istniejących między obydwoma krajami.** Ma tylko znaczenie symptomatyczne ze względu na moment, w którym był ogłoszony. Nową i ważną jest deklaracja, że „oba rządy ustosunkowują się przychylnie do zwiększenia wzajemnych obrotów handlowych". Pozwój obustronnych stosunków handlowych będzie więc probierzem, w jakim stopniu zapowiedź dobrych stosunków sąsiedzkich będzie w czyn wprowadzana

Gdyby rozmowy ambasadora polskiego w Moskwie nie pociągnęły za sobą dalszych skutków politycznych, to **już samo stwierdzenie i ponowienie decyzji utrzymania podstawy, „gwarantującej nienaruszalność stosunków pokojowych między obu państwami", jest pożyteczne i pożądane w interesie ogólnego pokoju.** Uderza przeto wrogie stanowisko Niemiec, a jeszcze bardziej zastanawia niechętna ocena ze strony dyplomacji francuskiej.

Wprawdzie „Essener National Zeitung", organ marsz. Goeringa, wita fakt „powtórzenia gwarancji nieagresji Moskwy" (cytujemy za PAT-em), **ale równocześnie podkopuje** wartość i znaczenie deklaracji polsko-sowieckiej aluzjami co do działalności Kominternu w Polsce. **Wyraźnie negatywną ocenę** przyniósł „Danziger Vorposten", organ niemieckiego urzędu zagranicznego. **Dopatruje się** w nowym zbliżeniu polsko-sowieckim „rewanżu" za wyrok wiedeński w sprawie Rusi Zakarpackiej, oraz **demonstracji antyniemieckiej.** „Jest bardzo znamienne — pisała tuba p. von Ribbentropa — że dla tej **demonstracji nie znalazła Warszawa żadnego innego partnera, jak akuratnie Moskwę.** Charakteryzuje to polityczne położenie Polski w Europie".

Warszawski korespondent „Berliner Tageblatt" twierdzi, że motywem głównym zbliżenia polsko - sowieckiego była chęć „krystalizowania wszystkich antyukraińskich sił w Europie wschodniej". Podobną myśl wyraził berliński korespondent „Italii". Warszawski korespondent „Neue Züricher Zeitung", utrzymujący bliskie stosunki z niemieckimi kołami dyplomatycznymi, określił komunikat polsko - sowiecki, jako **„demonstrację", która miałaby za granicą, a w szczególności w Niemczech wywołać wrażenie.** „Niezadowolenie — twierdził — z najnowszych kroków polityki niemieckiej było zapewne właściwą przyczyną poprawy stosunków z Sowietami, która **jednak nie powinna być przeceniana".**

Widoczna jest więc tendencja propagandy hitlerowskiej, żeby pozytywnej deklaracji pokojowej między dwoma sąsiadami nadać charakter „demonstracji" i żeby wartość tego pokoju i wiarę w jego trwałość obniżyć i pomniejszyć. Zapewne tylko „pokój" w Monachium jest solidny i trwały i pochwały godny!

Było z góry do przewidzenia, że krzywym okiem patrzeć będą w Berlinie na poprawę stosunków polsko - sowieckich. **Zastanawia jednak nieprzychylna ocena tak miarodajnego dziennika jak „Temps"** w art. p. t. „Kwestia ukraińska". Wyraża on dwa zastrzeżenia: po pierwsze, że deklaracja zbliżenia polsko - sowieckiego nie może wywrzeć wpływu na politykę bezpieczeństwa nad Renem, wszczętą w Monachium; po drugie, że po załamaniu się poprzedniego układu sił w Europie środkowej obydwa mocarstwa zachodnie jak najściślej ograniczają swoje „czynne zainteresowanie" wobec kryzysów, które w tej części Europy mogą wybuchnąć.

Innymi słowy: **dyplomacja francuska kroczy wyłącznie po drodze monachijskiej** i składa pod adresem Berlina zapewnienia, iż trzyma się zdala od możliwych kryzysów środkowo- i wschodnio - europejskich. Jest rzeczą polskiej dyplomacji doprowadzić i do wyjaśnienia różnic i do uzgodnienia wspólnych interesów z Francją. Jesteśmy zaś przekonani, że to ważne zadanie tym skuteczniej będzie wykonane, im szybciej i gruntowniej będzie w czyn wprowadzane polityczne i gospodarcze zbliżenie między Polską a Rosją sowiecką w myśl wspólnej pokojowej deklaracji.

BENEDYKT ELMER

Walka kieszeni z kulturą

Gawędy o nadmiarze w Polsce inteligencji są — jak dziś już wiadomo — tendencyjnym kłamstwem, rozpowszechnianym przez część przedstawicieli zawodów wyzwolonych, obawiających się wzrostu konkurencji. Oto motyw główny nie tylko utrudnień, czynionych młodym przez starych, ale również i awantur uniwersyteckich. Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że je wywołują płatni agenci hitleryzmu, jednak na lep agitacji daje się brać przede wszystkim karierowiczowstwo, skłonne korzystać z każdej sposobności dla pomniejszania współzawodnictwa.

Jaskrawym przykładem walki kieszeni z kulturą są obecne ataki „narodowych" eskulapów na projektowaną Akademię Lekarską w Łodzi. W czasach, gdy tyle się mówi o konieczności podniesienia Polski wzwyż, słyszymy nagle ostrzeżenia przed powiększaniem liczby lekarzy. Mamy ich, powiadają, aż za dużo.

Za dużo!...

Na 10,000 mieszkańców Łotwa ma blisko 8-u lekarzy, Czechy przeszło 6-u, Bułgaria ponad 4-ch... Polska — 3 7!

Jak w wielu innych wypadkach, tak i tu, stoimy na szarym końcu wśród państw europejskich. Wyższy odsetek lekarzy ma dziś również Rosja, która przed wojną cierpiała na znacznie większy brak inteligencji niż Polska.

I wobec takiego stanu rzeczy, nie wstydzą się rzekomi obrońcy kultury narodowej żądać ograniczenia przypływu nowych sił lekarskich, byle tylko obecny ich zastęp mógł być spokojny o swe zarobki (ewent. widoki zarobków).

Mam do zanotowania fakt, doskonale ilustrujący stosunek pewnej kategorii lekarzy do sprawy lecznictwa.

Bawiłem, mianowicie, na wsi w pobliżu naszej granicy południowej. Zamożna ta wieś, mimo usilnych starań, własnego lekarza doprosić się nie mogła. Najbliższy doktór mieszkał w odległości paru kilometrów, ale... po stronie czeskiej. Lekarze polscy znajdowali się znacznie dalej — tak, że nie sposób było wzywać ich w nagłych wypadkach. To też z konieczności ludność korzystała z usług Czecha, który mając stałą przepustkę i rower, mógł zjawiać się nie tylko prędko, ale też zadowalać się skromniejszym honorarium, niż Polak, robiący kilkanaście kilometrów końmi.

Nie podobało to się panom doktorom. Przy każdej sposobności pouczali włościan, że leczenie się u Czecha jest rzeczą „nie patriotyczną". Gospodarze stale na to odpowiadali, iż chętnie wzywać będą Polaka, o ile bliżej zamieszka. Ale przybycie nowego konkurenta nie uśmiechało się instruktorom „patriotyzmu" i zjawiających się niekiedy reflektantów stale zniechęcali do osiedlania się w tych stronach.

Wreszcie, nie mogąc strawić korzystania włościan polskich z usług Czecha, postarali się o odebranie mu przepustki. Woleli pozostawić wieś bez pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach, niż tolerować obcego konkurenta.

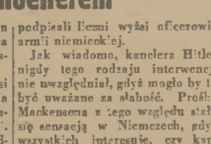
„Patrioci" własnej kieszeni.

Trafiła tu jednak kosa na kamień, bo wieś okazała się nie tylko zamożna, ale i mądra. W porozumieniu z miejscowym nauczycielem gospodarze wybrali najzdolniejszego w szkole ucznia i postanowili kształcić go wspólnymi siłami. Chłopak ma być kierowany na lekarza z warunkiem, że po skończeniu uniwersytetu wróci do wsi rodzinnej.

Przykład ze wszech miar godny naśladowania.

Rozumny chłop prędzej podniesie Polskę wzwyż, aniżeli obłudnicy, nadużywający frazesów patriotycznych dla napełniania sobie kieszeni.

T. Z.



Mackensen wstawia się za Niemoellerem

Feldmarszałek gen. von Mackensen wystosował list do kanclerza Hitlera z prośbą o zwolnienie pastora Niemoellera z więzienia.

Stary marszałek polny podnosi w liście tym, iż jest to ostatnia prośba w jego długim życiu i dlatego liczy, że Hitler ją spełni. Mackensen za kilka dni (6 grudnia) kończy 89 rok życia.

Wraz z Mackensenem prośbę podpisali liczni wyżsi oficerowie armii niemieckiej.

Jak wiadomo, kanclerz Hitler nigdy tego rodzaju interwencji nie uwzględniał, gdyż mogło by to być uważane za słabość. Prośba Mackensena z tego względu stała się sensacją w Niemczech, gdyż wszystkich interesuje, czy kanclerz Hitler da dowód „słabości", czy też odrzuci prośbę Mackensena i wyższych oficerów armii.

Czy w Wiedniu rozstrzelano 135 hitlerowców?

Korespondent wiedeński londyńskiego „Times" pisze do swego dziennika:

„Chociaż oficjalne biuro prasowe (hitlerowców) oświadczyło, że nic nie wie o jego wizycie, wiadomo obecnie napewno, że Hitler przybył do Wiednia w sobotę wieczór (26-go listopada) i że spędził noc w pałacu Schönbrunn, skąd wyjechał w niedzielę rano.

Podobno jego wizyta miała związek z pogłoskami o uwolnieniu Schuschnigga. Mówią, że ofiarowano wolność jemu, jako też jego żonie, b. hr. Fugger, i jego synowi z pierwszego małżeństwa.

Schuschnigg miał odrzucić ofertę i oświadczyć, że przyjmie ją pod warunkiem wypuszczenia na wolność także pewnej liczby jego byłych współpracowników.

Mówi się poza tym, w źródłach wiarogodnych, że w CIĄGU OSTATNICH DWÓCH TYGODNI ODBYWAŁA SIĘ „CZYSTKA" ADMINISTRACYJNA W MIEJSCOWEJ PARTII HITLEROWSKIEJ I ŻE 135 CZŁONKÓW PARTII ROZSTRZELANO".

Na Górnym Śląsku

Defraudant hitlerowiec

skazany na 2 lata i 6 miesięcy więzienia

Sąd Okręgowy w Rybniku przeprowadził rozprawę przeciwko Brunowi Arndtowi z Jankowic, kasjerowi kopalni „Szyby Jankowickie".

Oskarżony zdefraudował 100.000 zł. z pieniędzy kopalni, następnie podpalił księgi kasowe w kasie, by uniemożliwić wykrycie nadużyć.

Podczas dochodzeń skierowano podejrzenie w kierunku kasjera, który z obawy przed karą uciekł do Niemiec, gdzie wstąpił do organizacyj hitlerowskich, przedkładając dowody, że zawsze należał na polskim Śląsku do „Volksbundu". Ponieważ dowody wielkich nadużyć Arndta były coraz bardziej przekonywające, władze polskie zażądały wydania defraudanta przez władze niemieckie, co nastąpiło.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy, zasądził defraudanta na 2 lata i 6 miesięcy więzienia.

Strajk robotników młynarskich

w Kole — trwa

20 już dni walczą nieugięcie robotnicy młynarscy w Kole. Odbyła przy współudziale Inspekcji Pracy 62 Obwodu konferencja w dniu 24 b. m. nie dała pozytywnych wyników ze względu na nieustępliwe stanowisko właścicieli młynów. Inspektor pracy, chcąc złagodzić konflikt, zaproponował ze swej strony stawki, które przez delegację Związku i robotników zostały przyjęte; natomiast właściciele propozycje inspektora pracy odrzucili.

Na zebraniu robotnicy postanowili nie czynić dalszych ustępstw i strajk kontynuować.

Słuszne postulaty walczących robotników muszą być zrealizowane, a zależne to jest w dużej mierze od pomocy innych robotników, którzy, nie zwlekając winni pośpieszyć strajkującym z pomocą materialną. Walka ich jest walką wszystkich.

Wzywamy oddziały naszego Związku, aby natychmiast pośpieszyły z pomocą strajkującym, którym z całego serca życzymy zwycięstwa.

Pieniądze należy przesyłać na adres tow. Franciszka Rybczyńskiego w Poznaniu, ul. Stroma 24/25.

Zarząd Główny Związku Robotników Przemysłu Spożywczego w Polsce.

„Złota niedziela"

„Złotą niedzielą" nazywają kupcy niedzielę na tydzień przed świętami Bożego Narodzenia. Jest to niedziela, w którą sklepy są otwarte, a ludzie masowo czynią zakupy świąteczne.

W taką właśnie niedzielę 18 grudnia wyznaczone zostały wybory do Rady Miejskiej.

Możliwe, że to jest rzecz przypadku, a nie tendencji. Niemniej fakt ten ujemnie wpłynie na przebieg wyborów i ostrzem swym skierowuje się przeciw warstwom pracującym, dając większe szanse warstwom posiadającym.

Subiekci w sklepach, pracownice domowe, czyniące przygotowania świąteczne, a także drobni kupcy są w dniu tym unieruchomieni. Wielu z nich, mniej świadomych, mając do przezwyciężenia trudności zrezygnuje z głosowania, gdyż w inną niedzielę by głosowali.

Również pewna ilość robotników (oczywiście mniej świadomych) zajęta zakupami nie weźmie udziału w głosowaniu. W niedzielę bowiem tylko po sobotniej wypłacie, mając czas, którym w dzień powszedni nie rozporządzają — mogą to i owo kupić. A wiadomo, że robotnik mając mało pieniędzy, kupuje długo.

Ludzie zamożni, a nawet urzędnicy mogą odłożyć zakupy na dzień powszedni.

Zdaniem naszym należało by wydać polecenie zamknięcia sklepów na pół dnia, aby subiekci i kupcy, a także i robotnicy, mogli głosować, wydać zarządzenie, aby pracownice domowe były zwolnione od zajęć w dniu głosowania na parę godzin.

Ze swej strony apelujemy do wszystkich ludzi pracy, aby mimo trudności nie zaniedbali swych obowiązków i w dniu 18 grudnia spełnili swój obowiązek, głosując na kandydatów listy Nr 2.

Odpowiedzi Redakcji

84-letni *Jan Kuriański*, wieś Wierzbowiec, gmina Kosów Stary, powiat Kosów Huculski — skargę, iż od dwuch lat czeka Pan na zaopatrzenie starcze, mimo wniesienia żądanych przez Ubezpieczalnię w Kołomyi dokumentów uzupełniających jeszcze w roku 1937 przesłaliśmy do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, ul. Czerniakowska 142.

S. R. Warszawa. Artykułu nie możemy wydrukować. Mamy komplet współpracowników.

Wiadomości z całej Polski

ŻYWCEM UGOTOWANA

W Dziećmirkach pow. gnieźnieńskiego padła ofiarą strasznego wypadku 3-letnia Aleksandra Domańska. Dziecko pozostawiono w kuchni bez opieki, obok kotła z gorącą wodą. W pewnej chwili dziewczynka wpadła do kotła i odniosła tak ciężkie obrażenia, że wkrótce potem zmarła.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE DO BANKU

Nieznani sprawcy dokonali włamania do Danzige Raiffeisenbank w Grudziądzu i rozpruli kasę podręczną, zabierając 2.100 zł. oraz platynową miseczkę do chemikalii, wartości 400 zł. Włamywacze zamierzali również dostać się do pokoju, w którym znajdowała się główna kasa banku, ale nie zdołali jednak przebić muru. Policja wszczęła dochodzenie.

TRAGICZNY WYPADEK.

Wstrząsający wypadek wydarzył się w Siółku w pow. Kałusz. Oto 6-ciu chłopców w wieku około 16 lat znalazło granat z czasów wojny, którym zaczęli się bawić. Od wybuchu trzech chłopców zginęło na miejscu, dwóch jest rannych, trzeci zaś walczy ze śmiercią.

AFERA OSZUKAŃCZA

„Czarna giełda" poruszona została nową wielką aferą oszukańczego kupca Herszlika Kalmanowicza z Warszawy. Kalmanowicz, który w ciągu szeregu miesięcy dyskontował na prywatnej giełdzie łódzkiej weksle, które były wykupywane w terminie, obecnie, jak się okazuje wypuścił na rynek fałszywe weksle na sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych. Poszkodowani wnieśli zażalenie do władz prokuratorskich, które wszczęły dochodzenie.

PORWANY PRZEZ PAS TRANSMISYJNY

Pracownik młyna wodnego we wsi Moluch pow. wieluńskiego, 21-letni Jan Daniel Czenko, porwany został w czasie smarowania osi przez pas transmisyjny i doznał pęknięcia czaszki, ponosząc śmierć na miejscu.

TRAGICZNA ŚMIERĆ 10-LETNIEGO UCZNIA

W domu, przy ul. Ziemowita w Warszawie, znaleziono wiszącego na rzemieniu, umocowanym do klamki drzwi, Mieczysława Backalewicza, lat 10. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon chłopca.

Rodzice chłopca pracują w jednej z fabryk państwowych i wychodzą do pracy rano, zostawiając dwoje dzieci, które same idą do szkoły. Przed kilkoma dniami chłopiec zabrał siostrze ze skarbonki 90 gr., za co ojciec miał go skarcić i straszył, że odeśle go do domu poprawczego.

W południe siostra, powróciwszy ze szkoły, zastała zamknięte drzwi. Na pukanie nikt nie odpowiadał. Dozorca drzwi otworzył. Na rzemieniu, umocowanym do klamki wisiał Backalewicz, obok stał odsunięty stołeczek.

Policja prowadzi dochodzenie, czy chłopiec popełnił samobójstwo, czy też padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

TANIE JEST ŻYCIE LUDZKIE

W lesie majątku Kopanice, pow. radomszczański, gajowy Ludwik Ropęga natknął się na trzech ludzi, rąbiących drzewo. Na widok gajowego wszyscy trzej rzucili się na niego z siekierami. Ropęga postrzelił śmiertelnie niejakiego Józefa Boronia ze wsi Zaborów. Pozostali dwaj zbiegli. Władze wszczęły dochodzenie.

ZAMACH NA ZAWIADOWCĘ STACJI

Na zawiadowcę stacji Żurawno—Nowosielce, St. Starwińskiego, dokonano zamachu rewolwerowego. W toku śledztwa ujęto napastników w osobach Dmytra Jaremy i Michała Simuły.

OSKARŻONY O SPRZENIEWIERZENIE

Do prokuratury Sądu Okręgowego we Lwowie wpłynęło przeciw znanemu przemysłowcowi drzewnemu Gabemu ze Złoczowa doniesienie, oskarżające go o sprzeniewierzenie kilkudziesięciu tysięcy złotych na szkodę kilku przedsiębiorców i kupców. Ustalono, że Gabe wyjechał do Indyj, dokąd władze odniosły się drogą radiową o przytrzymanie kupca w chwili wylądowania. W związku z aferą aresztowano we Lwowie dwie osoby.

Zgon b. posła Rosumka

W Katowicach zmarł nagle jeden z byłych przywódców mniejszości niemieckiej na Śląsku, inż. *Jan Rosumek*.

Zmarły był przez dwie kadencje posłem do Sejmu R. P.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

SENSACJE DNIA

ZAKAZ MECZU NIEMCY — HOLANDIA

Wyznaczony na 11 grudnia międzypaństwowy mecz piłkarski Niemcy — Holandia w Rotterdamie został zakazany przez burmistrza Rotterdamu z obawy przed demonstracjami antyniemieckimi. W Niemczech zakaz meczu wywołał bardzo duże oburzenie. Niemieckie Biuro Informacyjne zaznacza, że odwołanie meczu rzuca ponure światło na akcję podniecania opinii publicznej przeciwko Rzeszy przez t. zw. prasę „żydowsko - marksistowską". Niemcy grożą w odpowiedzi Holandii represjami.

REPREZENTACJA AMERYKI ROZEGRA CZTERY MECZE W POLSCE, ALE ANI JEDNEGO W NIEMCZECH

Jak wiadomo, śląscy hokeiści prowadzą pertraktacje w sprawie rozegrania szeregu spotkań z przybywającą do Europy reprezentacją Ameryki. Najprawdopodobniej Amerykanie rozegrają w Polsce cztery mecze.

Dnia 12 stycznia Amerykanie mają walczyć w Katowicach z Dębem.

Dnia 13 stycznia Amerykanie spotkają się w Krakowie z Cracovią.

W dniach 17 i 18 stycznia goście rozegrają dwa mecze na międzynarodowych zawodach w Krynicy.

Warto podkreślić, że Amerykanie otrzymali od swoich władz zakaz rozegrania spotkań w Niemczech.

ANGLICY NIE CHCĄ JECHAĆ PRZEZ NIEMCY DO ZAKOPANEGO

Agencja „Kabel" podaje:

Komitet organizacyjny F.I.S., wielkich międzynarodowych zawodów narciarskich, jakie odbędą się w lutym w Zakopanem, zdołał stwierdzić, iż mimo pomyślnych postępów propagandy na rzecz tej imprezy, za pomniejszających nie tylko przyjazd drużyn zawodniczych, ale także i licznych grup widzów, na przeszkodzie stanąć mogą trudności komunikacyjne. Wyczuwa się bowiem, że ogół Anglików nie chce korzystać z komunikacji lądowej przez Niemcy, natomiast chętnie korzystałby z drogi morskiej via Gdynia. Wyraz tej tendencji znajdujemy choćby w tym, że już obecnie większość miejsc na regularnych liniach, zapewniających połączenie z Polską, jest zamówiona. W tych warunkach staje się nader aktualnym uruchomienie przez linię Gdynia — Ameryka specjalnego rejsu jednego z większych motorowców z Londynu do Gdyni.

Nie ulega kwestii, że gdyby już obecnie przejazdy takie zapowiedziano, miejsca na okręcie w obydwie strony byłyby w niedługim czasie wykupione. Zdaniem komitetu organizacyjnego F. I. S. należy oczekiwać, że sprawa tak ważna dla Polski ze względów prestiżowych i propagandowych znajdzie pomyślne rozwiązanie możliwie jak najprędzej.

SYSTEM PÓŁZAWODOWSTWA W BELGII DAŁ DOSKONAŁE WYNIKI

System półzawodowstwa wprowadzony do belgijskiego piłkarstwa ma już za sobą dwa lata istnienia i kluby belgijskie stwierdzają, że był on szczęśliwym kompromisem pomiędzy zawodowstwem i ukrytym amatorstwem. W chwili, gdy do Austrii i Czechosłowacji profesjonalizm bankrutuje we Francji, kluby belgijskie rozwijają się nadzwyczaj pomyślnie.

System belgijski oparty jest na tym, iż gracze pobierają pieniądze za mecze, przyczem wysokość stawek zależy od wpływów klubów i waha się od 50 do 400 franków belgijskich za 1 mecz. Kluby muszą jednak posiadać gwarancję, że piłkarze nie utrzymują się jedynie z piłkarstwa, lecz posiadają również pracę, która stanowi albo stanowić będzie w przyszłości podstawę ich bytu. Warunek ten jest bardzo skrupulatnie przestrzegany przez związek.

System belgijski nie da się jednak zastosować wszędzie. Ogromnym ułatwieniem dla graczy belgijskich, posiadających pracę jest przede wszystkim niewielka przestrzeń, która dzieli miasta belgijskie. W ten sposób zawodnik, nawet bez otrzymania urlopu może wyjechać i wrócić tego samego dnia.

Kącik radiowy

PUBLICZNE KONCERTY POLSKIEGO RADIA

W bieżącym sezonie Polskie Radio rozpoczęło nadawanie większych koncertów w sali Y. M. C. A., przy ul. Konopnickiej, znanej radiosłuchaczom z audycyj, nadawanych w czasie Dorocznej Wystawy Radiowej. Sala ta odznacza się doskonałą akustyką, co wpływa na jakość nadawanych stamtąd koncertów.

Koncerty te dostępne są dla publiczności z tym jednak, że płatne są tylko koncerty rozrywkowe, natomiast — ze względów społecznych i kulturalnych — wszystkie koncerty o charakterze kształcącym dostępne są dla publiczności bezpłatnie, za okazaniem karty wstępu, którą otrzymać można w Wydziale Muzycznym Polskiego Radia, przy ul. Zielnej 21.

W pierwszym tygodniu grudnia odbędzie się w sali Y. M. C. A. pięć bezpłatnych koncertów i jeden koncert płatny.

Najbliższy w dniu 3.XII od godz. 13.00 do 19.00 w programie Warszawy II koncert w wykonaniu orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyrekcją Olgierda Straszyńskiego z udziałem śpiewaczki H. Korff - Kaweckiej.

Radio warszawskie

SOBOTA, 3 grudnia

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty) 7.0 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół (z Katowic). 11.00 „Śpiewamy piosenki". 11.25 Instrumenty dęte płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.00 „W królestwie św. Barbary" — słuchowisko dla dzieci. 15.30 Ork. Poznańska. 16.00 Dziennik i wiad. gosp. 16.15 Kronika literacka. 16.30 „Hymnika Serafioka" — aud. muzsłowna. 17.00 Nabożeństwo z Jasnej Góry. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Ork. Szkoły Więziennictwa. 19.40 Z zajęcia przez Węgry odzyskanej ziemi. 19.50 „Melodie węgierskie". 20.35 Dziennik. 21.00 Humor i muzyka. Koncert rozrywkowy. W przerwie I-ej „Dar Olimpu" — nowela Edmunda Bogdanowicza. W przerwie II-ej „Transakcja" — skecz Marka Piskowskiego. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ost. dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w języku niem. 23.15 Muz. tan. (płyty).

WARSZAWA II. 14.00 Zespół Aleksandra Junowicza. 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Parę informacji. 15.10 Soliści. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 15.55 Program 16.00 Zespół Jana Różewicza. 17.00 Muz. tan. płyty). 18.00 Koncert pod dyr. Olgierda Straszyńskiego z udz. Heleny KorffKaweckiej (sopran). W porgramie rzadko wykonywane utwory Moniuszki. 21.00 Mozart: „Czarodziejski flet — opera z płyt. 23.20 Muz. popularna (płyty).

SOBOTA, 10 grudnia

WARSZAWA I: 7.15 Pieśń. 7.20 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Salonowej Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Rasbego. 8.00 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 „W dniu święta Barbary" — regionalna transmisja z Tarnowskich Gór. 11.45 „Orkiestra Barnaby Geczy" (płyty). 11.45 Aktualności w programach radiowych. 12.00 Hejnał. 12.05 Poranek symfoniczny (z Torunia). 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny (z Torunia). 13.15 „W święto górnika" — muzyka obiadowa z Tarnowskich Gór 14.40 „Wszystkiego po trochu" — dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.15 „Potęga promieni" — sceny z życia Marii Skłodowskiej - Curie. Słuchowisko na podstawie książki Ewy Curie. 17.00 Recital fortepianowy Agi Jambor. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie z hotelu „Bristol". 19.30 Słynni wirtuozi. Aleksander Borowski — fortepian i Natan Milstein — skrzypce (płyty). 20.15 Dziennik. 21.20 Ida Łosiówna demonstruje nowy instrument „Martenot" — reportaż muzyczny. 21.40 „Górnik młody, górnik stary — raduje się w dniu Barbary". 22.14 Ork. Wileńska. 22.45 „Gniazdo rodzinne Józefa Piłsudskiego" — recytacja. 23.00 Ost. dzien. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. ang.

WARSZAWA II: 14.30 Fragmenty koncertów instrumentalnych. 15.30 Rec. śpiewaczy Ireny Cywińskiej. 16.00 Muz. tan. w wyk. zespołu Pawła Rynasa. 17.00 Muz. tan. (płyty). 21.00 Formy twórczości wielkich kompozytorów: Piotr Czajkowski. 21.55 Nowe nagrania utworów Mozarta. 22.50 Muzyka taneczna (płyty).

P. G. WODEHOUSE

W STARYM DWORZE

119) Z angielskiego przełożyła B. KOPELÓWNA

Wiedział, że nadejdzie pora — między godziną ósmą a dziewiątą wieczorem — kiedy mieszkańcy Dworu będą siedzieli przy obiedzie — i na schodach ani na korytarzach nie pojawi się nikt, kto by mógł zauważyć wejście dwuch młodzieńców: jednego otulonego w ręcznik — a drugiego — w worek. Od tej chwili — można by powiedzieć—słońce zaczęło przeświecać wskroś chmury dla Tubby'ego Vanringhama.

Dla Adriana Peake'a, który nie użył sobie tak hojnie z butelki i wzdrygał się przed myślą przekroczenia progu Walsingford Hall w jakimkolwiek stroju, słońce świeciło mniej jasno. Jeżeli chodzi o ścisłość — jedynie strach, aby nie zostać beztrimonowo na statku, mając na sobie tylko kawałek worka — ostatecznie skłonił go do przedsięwzięcia tej niebezpiecznej wyprawy. W końcu poszedł razem z Tubbym — i w tej chwili schowany był w szafie w gabinecie sir Buckstone'a, oczekując chwili, kiedy wróci przewodnik, obładowany garderobą. Siedząc w nieprzeniknionych ciemnościach na oprawnym tomie „Ilustrowanej Gazety Ziemianina" — ufał, że sytuacja zmieni się na lepsze.

Po krótkim okrzyku Tubby'ego i wzburzonym jęku jego towarzyszki — w pokoju zapanowała cisza. Tubby zaczął się niepokoić o szczelność swej bielizny i przytrzymywał ją nerwowo. Ostatecznie rozmowę rozpoczęła panna Whittaker. W walce między uczuciem paniki, a obrażoną wstydliwością ta ostatnia odniosła zwycięstwo. Trzymając przed sobą, jak tarczę, zdjęte z wieszaka spodnie, sekretarka sir Buckstone'a wyprostowała się chłodno.

— Jak pan śmie przychodzić tu w takim stroju? — zapytała.

W sytuacji, wymagającej przede wszystkim słów taktownych i łagodzących — nie można było wymyśleć mniej odpowiedniego pytania. Zawarta w nim niesprawiedliwość podziałała na Tubby'ego, jak rozpalone żelazo. Oczy stanęły mu w słup, twarz pociemniała. Podniósł ręce w górę gwałtownym gestem, ale natychmiast opuścił je, aby przytrzymać bieliznę.

— No, no! Patrzcie tylko! Jak śmiem tu przychodzić? To mi się podoba! Do mego własnego pokoju! Jak pani śmie tu przychodzić — to chciałbym wiedzieć. Co pani robi w moim pokoju?

— Wszystko jedno — rzekła Prudencja Whittaker.

Była to druga niefortunna uwaga, która dotknęła Tubby'ego tak samo mocno, jak poprzednia. Nie podniósł już rąk, gdyż miał dostateczną naukę, ale ręce mu zadrżały, a oczy stanęły w słup, jak poprzednio.

— A więc takie pani zajmuje stanowisko, co? Po tym wszystkim, co się stało, znajduję tu panią, walęsającą się po moim pokoju, jakgdyby u siebie w domu, — a kiedy pytam grzecznie, co pani tu robi — potrafi pani tylko odpowiedzieć... Hę, co to pani wzięła? — zapytał, urywając w środku zdania i wpatrując się przenikliwym wzrokiem w spodnie. Zdawało się, że nie wierzy własnym oczym. — Pantalony? Co pani robi z mymi pantalonami?

Nawet w tym momencie największego napięcia Prudencja Whittaker nie mogła przejść nad tym do porządku.

— Spodnie — sprostowała.

— Pantalony?

— Proszę nie robić takiego hałasu.

— Będę robił. Musimy to wyjaśnić. W tym wszystkim jest coś złowróżbnego. Co pani robi z mymi spodniami?

Prudencja Whittaker zaczęła odczuwać naprężenie. Jej zadarty do góry nosek zaczął drżeć, jak u królika.

— Są... są mi potrzebne — rzekła.

— Rozumiem. — Zachowanie Tubby'ego stało się głęboko ironiczne. Zaśmiał się nieprzyjemnie. — Przypuszczam, że na zabawę kostiumową, co? Potrzebne są pani spodnie, hę? Zdaje się pani, że jesteśmy takimi dobrymi przyjaciółmi, że nie będę miał nic przeciwko temu, aby pani świsnęła moje? Po prostu przyszła pani tutaj i wzięła je sobie z szafy... Nic będzie przecież miał nic przeciwko temu! Oczywiście, że nie będzie miał. Tak, rozumiem.

(d. c. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

5 Głosujcie dnia 18 grudnia na listę nr. 5
Polskiej Partii Socjalistycznej i klasowych Związków Zawodowych

Zgromadzenia przedwyborcze

Dnia 3 grudnia b. r. o godz. 6 wieczór (18-tej) odbędzie się w Krakowie przy ul. Warszawskiej nr. 17 posiedzenie pełnego Głównego Komitetu Wyborczego Okręgu VI Grzegórzki — Dąbie. Na powyższe posiedzenie powinni przybyć wszyscy członkowie Głównego Komitetu Okręgu VI, wszyscy mężowie zaufania i kierownicy komitetów obwodowych Okręgu VI.

**

Zebranie przedwyborcze dla wyborców okręgu nr. 1.

odbędzie się w niedzielę, dnia 4 b. m., o godz. 3 po południu, w lokalu Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego, Rynek Główny 16, II p.

Przemawiać będą kandydaci listy P. P. S. i Klasowych Związków Zaw. Nr. 5.

Wyborcy i Wyborczynie stawcie się licznie!

**

Zgromadzenie Okręgu VI i IX odbędzie się w niedzielę dnia 4 grudnia b. r. godzinie 15-ej popołudniu w Płaszowie w lokalu Komitetu PPS przy ul. Krzywda 28. Wszystkich mieszkańców Płaszowa wzywamy o przybycie na zgromadzenie!!

Na zgromadzeniu tym przemawiać będą kandydaci wymienionych Okręgów.

**

Zgromadzenie Okręgów VIII, IX i X odbędą się w niedzielę, dnia 4 grudnia b. r. o godzinie 10-ej rano w Domu Robotniczym w Podgórzu przy ul. Smólki 9.

Przemawiać będą kandydaci wymienionych Okręgów.

Na zgromadzenie to wzywamy wszystkich robotników i obywateli wyborców!!

Dnia 4 grudnia b. r. o godz. 10 przed południem, odbędzie się w Krakowie, przy ul. Mogilskiej 83 (na parceli ogrodzonej) masowy wiec obywatelski Okręgu VI, dzielnicy Dąbie.

Na powyższym wiecu będą referowali radni miasta i kandydaci na radnych, jakotez członkowie O. K. R. P. P. S. i Rady Zw. Zawodowych.

Wzywamy robotników i robotnice dzielnicy Dąbie do masowego udziału w tym wiecu.

**

Dnia 4 grudnia b. r. odbędzie się w Krakowie przy ul. Grzegórzeckiej 51 (skład drzewa) o godz. 11-ej przed południem przedwyborczy wiec dzielnicy Grzegórzki.

**

W dniu 4 grudnia, w niedzielę, odbędzie się w lokalu P. P. S. w Zakrzówku, przy ul. Twardowskiego 72, przedwyborcze zgromadzenie mieszkańców **Podgórza, Ludwikowa, Zakrzówka, Dębnik** i **Osiedla Robotniczego** na Czarodziejskiej R. P. P. S. i kandydaci listy Nr. V.

Referować będą tow. z O. K. R. P. P. S. i kandydaci listy Nr. V.

Robotnicy budowlani!

[illegible] w dniu 18 grudnia, w wyborach do Rady Miejskiej w Krakowie, wyłącznie na listę nr. V P. P. S. i Klasowych Zw. Zaw.

Towarzysze i Towarzyszki! macie swoich czołowych przedstawicieli: w Okręgu Nr. I, tow. **Jana Sawickiego;** w okręgu Nr. IV — tow. **Adama Leńczowskiego;** w okręgu Nr. X — tow. **Jana Mularza.** Spełnijcie swój obowiązek, jeżeli chcecie by Wasze sprawy były należycie bronione w samorządzie Krakowa

Wszyscy robotnicy i robotnice budowlani, winni się zgłosić do pracy wyborczej w Okręgowych Komitetach Wyborczych, w lokalach dzielnicowych.

Wszyscy członkowie Związku budowlanych obowiązani są zgłosić się w swoich lokalach zawodowych do dyspozycji Zarządów Oddziałów, codziennie, w czasie od dnia 5 do 18 grudnia włącznie. nikt nie może się uchylić od pracy dla dobra ogółu robotników budowlanych.

Dozorcy domowi za listą nr. 5

W miarę zbliżania się terminu wyborów do Rady Miejskiej kampania wyborcza przybiera na sile i rozmachu. Związek Dozorców Domowych także rozwinął już szeroką akcję propagandową i agitacyjną. We wszystkich okręgach wyborczych dozorcy biorą czynny udział w pracy agitacyjnej za listą Nr. 5.

Na zgromadzeniach przedwyborczych, które cieszą się wielką frekwencją — dozorcy z entuzjazmem przyjmują hasła socjalistyczne. Podtrzymują z całym naciskiem swoje zawodowe postulaty wysunięte w memoriale do Zarządu Miejskiego jeszcze w roku 1934, które zostały przez Zarząd Miasta i większość Rady „sanacyjnej" zbagatelizowane. Sądzą, że tylko większość socjalistyczna Rady Miejskiej może skutecznie wywrzeć nacisk na kamieniczników o przymusowe zatrudnienie dozorcy domowego w każdej czynszowej nieruchomości miejskiej, oraz zniesienie mieszkań suterynowych; że tylko pod rządami socjalistycznymi dozorcy domowi, mało zarabiający i nie zdolni do zarobkowania, będą objęci opieką przez gminę.

Wśród dozorców panuje zapał i wielka ofiarność dla wspólnej sprawy i wspólnego zwycięstwa. Dozorcy doskonale rozumieją, że tu idzie rozgrywka o wielką sprawę między obozem Wolności, Postępu i Demokracji a siłami najwsteczniejszej czarnej reakcji faszyzmu, reprezentowanymi przez blok „ozonowo" - chadecki i endecję.

W zrozumieniu doniosłości sprawy dozorcy postanowili nie tylko wraz ze swymi rodzinami głosować przy wyborach w dniu 18 grudnia b. r. na listę kandydatów Polskiej Partii Socjalistycznej i Klasowych Związków Zawodowych Nr. 5, ale także zobowiązują się stanąć do agitacji wyborczej.

Związek Robotników Przemysłu Skórzanego
Oddział Garbarzy w Wieliczce

urządza dn. 4.12 o g. 10 przed południem w sali Domu Górników.

Uroczystość Odsłonięcia Sztandaru

W programie okolicznościowe przemówienia, produkcje muzykalno-wokalne.

Zarząd Oddziału
Garbarzy w Wieliczce.

Z sali sądowej

Wojciech Opitek, mistrz cechu rzeźniczego z Chełmka, uprzykrzywszy sobie dnia 31 marca b. r. długie czekanie z furką przy spuszczonej rampie kolejowej opodal stacji, podniósł ją samowolnie i przejechał przez tor kolejowy — spieszyło mu się bowiem w drodze powrotnej z jarmarku.

Nastawniczy kolejowy zameldował o tym incydencie władzom, a p. prokurator wygotował przeciw Opitkowi akt oskarżenia o wyst. z art. 215 k. k., t. j. o to, że uczynkiem tym sprowadził niebezpieczeństwo katastrofy w komunikacji.

Rozprawa przeciw Opitkowi odbyła się w Chrzanowie. Sąd Okręgowy — zważywszy, że rzecz działa się w biały dzień, w odległości 800 m. od stacji, wobec czego oskarżony musiał by nadjeżdżający pociąg zauważyć a pociągu nie było, nadszedł zaś dopiero po 10 minutach — przejazd zaś był przez 20 minut bezprawnie zamknięty, a dalej — że oskarżony prosił funkcjonariusza kolejowego o podniesienie zapory, mógł wnioskować, że nastawniczy godzi się na to — Opitka uniewinnił.

Atoli prokurator wyrokiem tym się nie zadowolił i apelował. W Sądzie Apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa odwoławcza. Przewodniczył jej sędzia dr. Frączkiewicz, a apelację popierał prok. dr. Gajewski.

Sąd wniosków, stawianych przez strony, nie uwzględnił a po wywodach obrońcy, adwokata Seweryna Gottlieba, apelację prokuratorską oddalił i wyrok uniewinniający Opitka w całej rozciągłości zatwierdził.

Trzy lata więzienia za udział w rabunku

W Sądzie Okr. w Krakowie odbyła się we czwartek rozprawa o napad rabunkowy, dokonany jeszcze przed trzema laty. Mianowicie w sierpniu 1935 r. w Królówce, pow. bocheńskiego, dokonano w nocy napadu na domostwo Jana Drabika. Grupa rabusiów wtargnęła do mieszkania Drabika i po steroryzowaniu domowników, zabrała różne przedmioty. Jeden z napastników w czasie napadu strzelił z uciętego karabinu, raniąc w głowę Marię Drabik.

Policja ujęła wkrótce pod zarzutem udziału w napadzie Karola Tobiasza, Stefana Kuklę, Józefa Palucha, Józefa Turbińskiego, Jana Kryzę i Józefa Matraca. Podczas pościgu Józef Kryza popełnił samobójstwo, zaś przeciwko Józefowi Matracy śledztwo zostało umorzone. Pozostali oskarżeni odpowiadali przed sądem Okr. w Krakowie, który skazał ich na więzienie po 3 lata.

Po pewnym czasie, wskutek otrzymanego doniesienia, że głównym sprawcą napadu miał być Józef Matrac, wznowiono przeciwko niemu dochodzenie, w wyniku którego zasiadł on w czwartek na ławie oskarżonych o współudział w napadzie. Sąd, po przeprowadzonej rozprawie, skazał go na 3 [illegible]

Zuchwałe włamanie

W Łapanowie, pow. bocheńskiego, dokonano zuchwałego włamania do urzędu gminnego. Łupem włamywaczy padła większa ilość gotówki i wydawało się, że sprawcom ujdzie napad bezkarnie.

Policja wpadła na ślad włamywaczy i ujęła ich po stoczonej walce.

Są to Wład. Pawlik z Tarnobrzegu, któremu odebrano kilkaset złotych. pochodzących z kradzieży, dokonanej w Łapanowie, Jan Pochroniec z Krakowa, oraz Michał Sikorski, który podczas pościgu policyjnego został ranny.

Służba Domowa za Listą Nr. 5

Wśród pracownic domowych, zorganizowanych w klasowym Związku Służby Domowej, zainteresowanie wyborami do Rady miejskiej z dnia na dzień wzrasta. Szkoda tylko, że wiele z pośród nich pozbawione jest prawa głosu, bądź to na skutek nie umieszczenia ich w spisie wyborców, bądź też na skutek nie osiągnięcia 24 lat życia, a bardzo często wskutek niedbalstwa pracodawców, którzy nieraz nie zgłaszają pracownicy w biurze meldunkowym.

Sprawa wyborów do Rady miejskiej dla służby domowej ma olbrzymie znaczenie, albowiem los służby domowej w dużej mierze uzależniony jest od przyszłych włodarzy miasta, a także większości Rady miejskiej. Służba domowa od nowej Rady domagać się będzie roztoczenia należytej opieki nad bezrobotną i bezdomną pracownicą domową. Służba domowa musi być objęta przez gminę należytą opieką.

Pracownice domowe rozumieją doskonale, że tylko większość socjalistyczna Rady miejskiej w Krakowie może uwzględnić wszystkie postulaty pracownic domowych; że w obecnej kadencji Rady miejskiej tylko socjaliści domagali się, aby gmina wybudowała dom schroniskowy dla użytku bezdomnych i bezrobotnych pracownic domowych.

Wiedzą także i to, że większość „sanacyjna" wnioski te **odrzuciła,** że nawet odmówiono pracownicom domowym korzystania w skromnych rozmiarach z pomocy zimowej, że pan wiceprezydent miasta dr. Klimecki złożył w czasie dyskusji budżetowej oświadczenie, że rękami i nogami będzie się bronił przed przybiędami w opiece społecznej.

Na takich ludzi służba domowa w dniu 18 grudnia głosować nie będzie. Nie pomoże klajstrowanie „katolickich" czy „chrześcijańskich" bloków ozonowo - chadeckich, czy endeckich które pod pozorem haseł narodowych i katolickich chcą otrzymać nasze głosy.

Służba domowa w dniu 18 grudnia b. r. głosować będzie na tych kandydatów, którzy dają gwarancje rzetelnej obrony interesów klasy robotniczej, a są [illegible] bez wątpienia kandydaci listy Nr. 5. Polskiej Partii Socjalistycznej i Klasowych Związków Zawodowych.

Pracownicy kolejowi! Emeryci! Wdowy po kolejarzach

Na ogólne żądanie członków Koło miejscowe ZZK Związku Zaw. Prac. Kolejowych w Krakowie zwołuje na dzień 4 grudnia 1938 r. na godz. 10-ta rano w Domu ZZK przy ulicy Warszawskiej nr. 15/17.

Masowy wiec
pracowników kolejowych, emerytów i wdów po prac. kolej.

z następującym porządkiem dziennym:

1) sprawozdanie delegatów Centrali z Warszawy z interwencji w sprawie postulatów ekonomicznych kolejarzy i emerytów;

2) obecna sytuacja i sprawy organizacyjne,

3) wnioski i interpelacje.

Na Wiec zapraszamy wszystkich kolejarzy, emerytów i wdowy, bez względu na przynależność związkową.

Koledzy!

Zamanifestujcie Wasze żądania przez masowe przybycie na Wiec, celem podjęcia kategorycznych uchwał i domagania się załatwienia wszystkich postulatów ekonomicznych, a przede wszystkim **zniesienia specjalnego podatku od uposażeń i zaopatrzeń emerytalnych.**

Na Wiecu przemawiać będą delegaci Centrali ZZK z Warszawy i przedstawiciele Z. O.

Zarząd Koła Miejscowego ZZK. Kraków.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej

urządza w sobotę dn. 3 grudnia o godz. 7 wiecz. w salach Z.Z.K. przy ul. Warszawskiej l. 15/17

Herbatkę Towarzyską

Wstęp za okazaniem zaproszenia.

Z miasta

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH, Kraków, ul. Sławkowska 6, I p. zawiadamia, że dodatkowo przyjmuje zgłoszenia na stenografię polską, niemiecką, tudzież zgłoszenia na naukę języków: angielskiego i niemieckiego.

ZBIOROWA WYSTAWA DZIEŁ PROF. T. AXENTOWICZA

Dyrekcja krak. Tow. Przyj. Sztuk Pięknych zwraca się z prośbą do prywatnych posiadaczy dzieł ś. p. T. Adwentowicza z prośbą o pomoc w akcie uczczenia działalności wielkiego artysty przez wypożyczenie na organizowaną wielką zbiorową wystawę dzieł prof. Teodora Axentowicza.

Wystawa otwarta będzie z końcem grudnia b. r. Dyr. Towarzystwa zawiadamia, iż kwalifikowana służba zajmie się transportem obrazów w Krakowie z mieszkań prywatnych do sal wystawowych i ubezpieczy wypożyczone dzieła na kwoty oznaczone przez specjalną fachową komisję.

Obrazy zgłaszać należy piśmiennie lub telefonicznie z podaniem wiadomości czy przesłany obraz może być sprzedany i w jakiej cenie. Informacje w sekr. Tow. Przyj Sztuk Pięknych w Krakowie, ul. Szczepańska 1, od godz. 10-ej do 3-ciej popoł. tel. 100—08.

Historie dnia

DWA POŻARY

Krakowska straż pożarna wyjechała o godz. 11ej przed poł. na ul. Barską, gdzie w składzie węgla p. Wassermanna zapaliła się szopa. Ogień został po krótkiej akcji ugaszony. Część szopy uległa [illegible]

Drugi pożar wybuchł w Szkole Przemysłowej przy Alei Mickiewicza. Tutaj zapalił się sufit w jednej z sal, na skutek wadliwej budowy przewodów kominów. Po wycięciu 6 m. kw. sufitu straż ogień ugasiła.

WYPADEK KOLEJOWY. O godz. 11,30, na stacji kolejowej Kraków — Płaszów podczas przetaczania pociągu towarowego, jeden wagon zaczepił o wagon stojący na innym torze, wskutek czego dwa wagony wyskoczyły z szyn i zostały uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było. Przerwy w normalnym ruchu pociągów również nie było.

NAJECHANIE. O godz. 14.55, przy zbiegu ulic Stradom i Dietla, tramwaj linii Nr. 1 najechał na auto osobowe, prowadzone przez Bernarda Rosenblata, zam. przy Pl. Kossaka 2, wskutek czego auto zostało lekko uszkodzone.

ZASŁABNIĘCIE. Rozalia Knapik, lat 27, służąca, zam. przy ul. Limanowskiego Nr. 60, przechodząc Rynkiem Podgórskim, zasłabła nagle, upadając na chodnik. Po udzieleniu pomocy lekarskiej przez Pogotowie Ratunkowe, odwieziono ją do domu.

BÓJKA. O godz. 23.30 wezwano Pogotowie Ratunkowe do Józefa, węglarza. zam. przy ul. Lenartowicza 14, który został pobity nożem na Placu Matejki, przez nieustalonych na razie sprawców. Nalepę przewiozło Pog. Rat. do Szpitala.

PORÓD Janina Zielińska, zam. przy ul. Krakowskiej 47, przechodząc ulicą Na Zjeździe, porodziła na ulicy nieżywe dziecko. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

OGIEŃ. Wezwano straż pożarną do szkoły przemysłowej, przy Al. Mickiewicza 8, gdzie w jednej z sal, z powodu pęknięcia rury wentylowej, powstał ogień. Straż ogień ugasiła, szkoda nie[illegible]

Repertuar

Sobota, 3.XII — „Klątwa"

Niedziela, 4.XII — popoł. „Rodzina Chleczak'ów", wiecz. „Balladyna".

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

TOTI DAL MONTE — L. MONTESANTO. RINO CASTAGNINO W Operze Krakowskiej w „Rigoletto".

Prawdziwą sensacją będzie przedstawienie „Rigoletta" J. Verdi'ego w Operze Krakowskiej w poniedziałek, dn. 5 b. m. W operze tej wystąpią najznakomitsi śpiewacy mediolańskiej „La Scala": **Toti del Monte w** popisowej partii Gildy i **Luigi Montesanto** jako niezrównany Rigoletto.

Obok słynnych artystów ukaże się jako książę świetny tenor Janusz Popławski, znany z dużej muzykalności i pięknego frazowania, zaś cyganką Magdaleną będzie mezzosopran opery warszawskiej Eugenia Hoffmanowa. Sparafucila śpiewa A. Mazanek, br. Monterona St. Kruzer. Ponadto wystąpią artyści opery krakowskiej M. Feherpataky, M. Piszczkówna, A. Książkiewicz, A. Mazurek i A. Wolak. Całość prowadzi dyrektor orkiestry mediolańskiej Rino Castagnino.

Kina

ADRIA: „Granica".

ATLANTIC: „Korsarze" i „Bitwa na [illegible]"

DOM ŻOŁNIERZA: „Rose Marie" z Jeanette Mac Donald.

LOPP.: „8-ma żona Sinobrodego".

SCALA: „Jezebel".

STELLA: „Czarny korsarz".

ŚWIT: „Ostatnia brygada".

WANDA: „Czardasz".

Radio krakowskie

SOBOTA. 3 grudnia

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"... 6.10 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 11.25 Instrumenty dęte solo i w zespołach (płyty z Warszawy). 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). 14.50 Program na dzień następny. 14.55 Sprawy gospodarcze. 16.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Transkrypcje fortepianowe w wykonaniu Szymona Marmera. 22.55 Lokalne informacje. 23.05 Zakończenie [illegible]

NIEDZIELA, 4 grudnia.

8.45 Pogadanka dla rolników: — „Jak prowadzić samokształcenie w przysposobieniu rolniczym" wygł. inż. Gaweł Piotr. 8.55 Muzyka ludowa (płyty). 9.05 „Rozmowy z rolnikami!" przeprowadzi inż. Lech Rościszewski. 11.15 Muzyka (płyty z Warszawy). 13.05 „Kultura i sztuka": „Z dziejów krakowskiego teatru" — wygł. Józef Wiśniowski. 14.40 „Dobra książka": Fragment z powieści Andrzeja Struga „Żółty krzyż" czyta Julia Romowicz. 14.55 Muzyka ludowa (płyty). 15.20 Gawęda: „Jak to jesień w halnym tańcowała" wygłosi Tala Rolleczkówna. 19.30 Muzyka operowa (ork. symfon. i Caruso (płyty). W przerwie: ewentualna transmisja z życia. 20.10 Lokalne wiadomości sportowe. 23.05 Zakończenie audycji.

Radio śląskie

SOBOTA. 3 grudnia

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś. 11.25 Instrumenty dęte solo i w zespołach — płyty (Wwa). 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Utwory na wiolonczelę. Wykonawcy: Konstanty Borzyk — wiolon. Karol Szafranek — akompaniament. 18.15 Pogadanka aktualna. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.55 Informacje 23.05 Zakończenie programu.

NIEDZIELA, 4 grudnia.

6.15 „Surmy śląskie". 6.20 Program. 6.30 Koncert poranny. 7.10 Czy nasz ogród śpi zimą?—pog. 8.45 „Zimowe żywienie inwentarza" — pogadanka inż. Adama Szostkiewicza. 8.55 Poleczki z płyt: Bell V. Na weselu, Kaczyński Wł. Po zagonach. Rybarski: Dorożkarka. 9.05 „Kult pracy w twórczości literatów śląskich" — pog. — wygł. Paweł Musioł. 11.15 Muzyka (płyty z Warszawy). 13.05 Przegląd kulturalny. 14.40 „Co słychać na Śląsku" — opowie red. Adam Mikulski. 14.50 „Popołudnie śląskiego rolnika" — audycja słowno - muzyczna. 17.00 „Święta Barbórka w Tarnowskich Górach" — zdjęcie dźwiękowe z uroczystości święta górniczego w opr. Zdzisława Hierowskiego. Sprawozdawca: Zdzisław Hierowski (Transmisja z Tarnowskich Gór). 19.30 „W niedzielę przy żeleźniaku" — audycja regionalna w opr. Stanisława Ligonia (transmisja z Tarnowskich Gór). 20.10 Wiadomości sportowe. 21.20 „Pierwsza dekoracja górników polskich w Karwinie" — (transmisja z Karwiny). Sprawozdawca Stefan Kisieliński 23.05 Zakończenie programu.

Redaktor: JERZY ĆESARSKI.
Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik". Warsz